

# MOJE GIŻYCKO

ISSN 2451-1633

NR 42 / STYCZEŃ 2020

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY



## RWIJMY OWOCE Z DRZEWA PRZYSZŁOŚCI!

„Rok stary jak ziarnko piasku stoczył się w czasie przestrzenie” - pisał poeta Adam Asnyk, zastanawiając się: - „Czyż go żałować? Niech ginie! Bez łzy, oklasku, jak ten gladiator w arenie”. Od kilku dni jest z nami Dwa Tysiące Dwudziesty. Świeżutki, pachnący nadzieją, z walizką pełną naszych marzeń, niepokojów i planów. Krzyczymy zatem za poetą: „Rok nowy niech żyje! I rwijmy z przyszłości drzewa owoc, co wiecznie dojrzewa, a nie opada”. Życzymy Państwu wielu sukcesów, odważnych marzeń, mądrych decyzji, satysfakcji, spokoju, a przede wszystkim zdrowia.

## DRUGA STRONA (DLA) BURMISTRZA

Zbliża się niezwykle ważny czas dla giżyckiego szpitala, który w wyniku błędnych decyzji samorządu powiatowego popadł w niezwykle skomplikowaną sytuację, którą obecnie ciężko zdefiniować. Niezakończony spór sądowy z prywatnym operatorem powoduje, że dzisiaj niejasny jest status własnościowy, a zbliżający się termin zapłaty największej raty każe z niezwykłą troską i uwagą obserwować rozwój wydarzeń w najbliższych tygodniach. Mimo że do tej pory Miasto nie prowadziło szpitala, uważam, że nie możemy stać biernie i tylko obserwować rozwój sytuacji. Trzeba spróbować mieć na nią wpływ, bo Giżycko nie może zostać bez szpitala! Ratunkiem i wyjściem z tej patowej sytuacji może być przejęcie lecznicy przez inny podmiot. Z taką propozycją zwrócił się do mnie Starosta, a Rada Miejska zaakceptowała utworzenie miejskiej spółki pod nazwą **Giżycka Ochrona Zdrowia**, której zadaniem miałyby być nabycie szpitala od Powiatu. Wszystko jednak determinuje czas. A w zasadzie jego brak, ponieważ sytuacja w nieodległej przyszłości może stać się dynamiczna.

Aby jak najszybciej uruchomić działalność miejskiej spółki, która ma nabyć szpital, należało powołać prezesa, który ją zorganizuje. Z powodu deficytu czasu stanowisko to, pomijając czasochłonną i niepewną procedurę konkursową, zaproponowałem osobie, która już od dłuższego czasu jest w szpitalu, a ponadto w zeszłym roku została wybrana w drodze konkursu na stanowisko dyrektora zarządzającego (nie była osobą odpowiedzialną za realizację spłaty układu, lecz za funkcjonowanie lecznicy); jednocześnie w wystarczająco wysokim stopniu zna specyfikę i sytuację szpitala. Tą osobą jest Pani **Anita Karnacewicz**, która wyraziła zgodę na przygotowanie miejskiej spółki do tej procedury. **Anita Karnacewicz ma odpowiednie przygotowanie merytoryczne i wystarczające doświadczenie, m.in.: Master of Business Administration (MBA) w zarządzaniu w ochronie zdrowia (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie), podyplomowe studia menadżerskie (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie) i zarządzanie przedsiębiorstwem (Uniwersytet Warmińsko - Mazurski w Olsztynie).** Ponadto jest

menadżerem i prokurentem w jednej z olsztyńskich spółek medycznych, była koordynatorem przychodni w jednym ze szpitali, a poza zajęciami menadżerskimi – co wielu zdaje się zaintrygowało – realizuje swoje hobby, prowadząc od niedawna cukiernię. W naszej Giżyckiej Ochronie Zdrowia



na dzisiaj ma wyznaczony tylko jeden zasadniczy i priorytetowy cel zarządczy – zorganizowanie spółki i przygotowanie jej do nabycia szpitala. Jeżeli procedura powiedzie się i Miasto rozpocznie prowadzenie działalności szpitalnej, najprawdopodobniej zostanie ogłoszony konkurs na stanowisko Prezesa GOZ sp. z o.o., a wyłoniona w nim osoba będzie odpowiedzialna za ustabilizowanie sytuacji giżyckiej lecznicy. Zakładamy, że będzie to, jak obecnie, szpital 11 - oddziałowy i ani pacjenci, ani mieszkańcy nie powinni zauważyć zmiany. Wierzę, że to się uda. Jeżeli nie, szpital będzie taki, na jaki nas będzie stać.

Bardzo dziękuję kadrze szpitala za współpracę i zrozumienie powagi sytuacji. To historyczna chwila. Spółka jest już zgłoszona do KRS i posiada także rachunek bankowy. Przed nami jeszcze dużo pracy, ryzyk, zagrożeń i niepewności. Pozostaje mi życzyć powodzenia Pani Prezes i nam wszystkim, bo giżycki szpital to duża i dobra placówka ze świetnym personelem. Mam nadzieję, że proces zmiany właściciela przebiegnie bez problemów, wszystko nam się uda i nikt nawet nie dostrzeże fazy zmian.

**Burmistrz Giżycka  
Wojciech Karol Iwaskiewicz**

## Będą nowe mieszkania w mieście

Umowę na budowę domu wielorodzinnego (powiększającego miejskie zasoby mieszkaniowe) podpisał w grudniu burmistrz Giżycka **Wojciech Iwaskiewicz**. Przetarg wygrała miejscowa Spółdzielnia Wielobranżowa „Niegocin”, zakończenie robót planowane jest w terminie 620 dni od daty podpisania umowy, czyli w drugiej połowie 2021 roku. Budynek (z windą) stanie przy ul. Sikorskiego, a znajdzie się w nim trzynaście mieszkań (procedura naboru jeszcze nie została ustalona). Wartość inwestycji oszacowano na prawie 4,5 mln złotych, z czego ponad 1 mln stanowić będzie dotacja z Banku Gospodarstwa

Krajowego. Zakres robót obejmuje nie tylko wybudowanie domu i podstawowe wyposażenie mieszkań (m.in. w urządzenia sanitarne, kucharki elektryczne, domofon, internet, telewizja kablowa), ale również budowę dróg, ciągów pieszych i parkingów, nasadzenie zieleni oraz wykonanie oświetlenia zewnętrznego. Warto dodać, że budynek przy ul. Sikorskiego będzie pierwszym w Giżycku, w którym zaprojektowano mieszkania wspomagane dla osób o specjalnych potrzebach. Zaprojektowano je na ostatniej kondygnacji, natomiast na parterze wszystkie mieszkania będą dostosowane dla osób niepełnosprawnych. **bz**



Umowę na budowę domu wielorodzinnego podpisano 17 grudnia



A tak będzie wyglądał nowy budynek przy ul. Sikorskiego

## W tym roku przetarg na Łuczański

Kanał Łuczański w Giżycku jest jednym z pięciu cieków na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich, które zostaną przebudowane i umocnione w ciągu najbliższych trzech lat. Taką informację przekazano podczas grudniowej konferencji prasowej, zorganizowanej właśnie nad giżyckim kanałem przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie.

Inwestowanie w poprawę bezpieczeństwa i estetyki na kanałach to drugi etap projektu „Budowa i przebudowa infrastruktury związanej z rozwojem funkcji gospodarczych na szlakach wodnych Wielkich Jezior Mazurskich wraz z budową śluzy Guzianka II i remontem śluzy Guzianka I”. Wartość tej części zadania przekracza 163 mln zł, z czego prawie 98 mln to dofinansowanie ze środków europejskich, a 48 mln jest wkładem własnym Wód Polskich. Zadanie zostanie zrealizowane w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Wielkie Jeziora Mazurskie 2020, skupiającym samorządy (m.in. giżycki).

Przebudowy kanałów są konieczne ze

względu na silną degradację i fatalny stan ubezpieczeń brzegowych oraz ograniczoną drożność niektórych odcinków kanałów i jezior. Na pierwszy ogień pójdą trzy kanały: Tałcki, Mioduński i Grunwaldzki (przetargi zostaną ogłoszone w tym miesiącu). Remont tego ostatniego powinien zakończyć się w roku 2021, dwóch pozostałych – w roku 2022. Wykonawców prac na kanałach: Łuczańskim i Szymońskim poznamy w drugiej połowie bieżącego roku, a zakończenie robót na obu ciekach planowane jest w roku 2023. Jak zapewniano podczas grudniowej konferencji, przebudowy kanałów nie spowodują ich wyłączenia z ruchu wodnego. **Bogusław Zawadzki**



Inwestowanie w Mazury to kapitał na przyszłość – mówili zgodnie uczestnicy konferencji nad kanałem Łuczańskim.

## NFZ podaje pacjentom pomocną dłoń

Świetna informacja dla pacjentów z powiatów: giżyckiego i węgorzewskiego. 18 listopada ubiegłego roku Warmińsko - Mazurski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia otworzył w mieście nad Niegocinem Punkt Obsługi (drugi w województwie, po Iławie). Mieści się on w budynku głównym portu „Ekomarina” przy ul. Dąbrow-

skiego 14, a załatwimy w nim większość spraw, z którymi mieszkańcy Giżycka, Węgorzewa i okolic musieli dotąd jeździć do delegatury NFZ w Elku. Na jaką zatem pomoc można liczyć w giżyckim Punkcie Obsługi?

– Postaramy się pomóc w każdej sprawie leżącej w naszych kompetencjach – uśmiecha się **Anna Szelağ**, pracownik NFZ w Giżycku. – Główne zadania to potwierdzanie i obsługa zleceń na wyroby medyczne i ortopedyczne oraz zaopatrzenia na środki pomocnicze. Ponadto pomożemy w kwestiach związanych z uzyskaniem Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego, przyjmujemy wnioski o leczenie uzdrowiskowe w sanatoriach, udzielimy wszelkich informacji na temat Internetowego Konta Pacjenta czy założenia i potwierdzenia profilu zaufanego, czyli elektronicznej tożsamości.

W poniedziałki Punkt Obsługi w Giżycku czynny jest w godz. 10.00 - 18.00, w pozostałe dni (bez weekendów) **Anna Szelağ** zaprasza zainteresowanych między godz. 8.00 a 16.00. **bz**



Anna Szelağ czeka na interesantów w biurze w budynku „Ekomarina”

## Radni uchwaliли budżet

Podczas ostatniej w ubiegłym roku sesji (a dwudziestej w bieżącej kadencji) radni miejscy uchwaliли budżet Giżycka na rok 2020. Dochody naszego miasta w najbliższych dwunastu miesiącach określono na poziomie 148 988 705 zł, przy wydatkach wynoszących 159 919 297 zł. Planowany deficyt (prawie 11 mln zł) zostanie pokryty kredytem (9,3 mln zł) oraz wolnymi środkami wynikającymi z rozliczenia kredytów i pożyczek z lat ubiegłych (ponad 1,6 mln zł). Przed przyjęciem uchwały budżetowej przez giżycką Radę Miejską jej projekt został pozytywnie zaopiniowany przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Olsztynie. **bz**

## Giżycko ze „Złotym Laurem”

Miasto Giżycko zdobyło Złoty Laur w kategorii „Eko Samorząd” w plebiscycie „Eko Firma Krainy Wielkich Jezior Mazurskich”, zorganizowanym przez Fundację Ochrony Wielkich Jezior Mazurskich. Celem plebiscytu było uhonorowanie najbardziej proekologicznych firm, szkół i przedsiębiorstw w regionie. Podczas gali, która odbyła się 13 grudnia w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej, nagrodę w imieniu Miasta Giżycko odebrał wiceburmistrz **Cezary Piórkowski**. Organizatorzy wręczyli „Laury” w czterech kategoriach, a wśród wyróżnionych znaleźli się m.in.: Zakład Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych w Spytkowie („Srebrny Laur” w kategorii Eko Usługa), Przedszkole Miejskie nr 4 w Giżycku („Srebrny Laur” w kategorii Eko Szkoła) i PPH Kostrzewa sp.j. w Giżycku („Złoty Laur” w kategorii „Eko Produkt”). **bz**

## JEDENAŚCIE „WIECZORÓW”

„Wieczór z paszportem i dowodem osobistym”, czyli inicjatywa polegająca na wydłużeniu godzin pracy Punktu Paszportowego i Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miejskiego w Giżycku (raz w miesiącu – zawsze w drugą środę), będzie kontynuowany w bieżącym roku. Dłuższe dyżury (do godz. 20.00) to ukłon Ratusza w stronę mieszkańców, którzy z różnych powodów nie mogą pojawić się w Urzędzie Miejskim w ustalonych godzinach jego pracy. W roku 2020 czeka nas jedenaście „Wieczorów” (dyżuru nie będzie w listopadzie), a zaplanowano je w następujących terminach: **8 stycznia, 12 lutego, 11 marca, 8 kwietnia, 13 maja, 10 czerwca, 8 lipca, 12 sierpnia, 9 września, 14 października i 9 grudnia.** **bz**

# KIEDYŚ MÓWILIŚMY O WYZWOLENIU

Jeszcze w latach osiemdziesiątych minionego wieku 26 stycznia uznawany był za jeden z najważniejszych dni w historii naszego miasta – rzekomo wówczas właśnie „bohatera, zaprzyjaźniona z Polską i zawsze gotowa, by ruszyć z pomocą” Armia Czerwona ostatecznie przepędziła z Niegocina hitlerowskiego najeźdźcę, dokonując tzw. wyzwolenia Giżycka. Przedstawicielom pokolenia dzisiejszych czterdziestokilku- i pięćdziesięciolatków z powodzeniem włączano do głów wielki podziw oraz jeszcze większe uwielbienie i dozgonną wdzięczność do „sojusznika” zza wschodniej granicy. Litery z kart ówczesnych podręczników do historii trafiały na podatny grunt, a ich potwierdzenie Polacy znajdowali na szklanym ekranie, na którym drugą wojnę światową wygrywali czterej dzielni czołgiści i ich owczarek z „Rudego 102” (oczywiście przy niekwestionowanym wsparciu pięknej Rosjanki Marusi i jej rodaków) wraz z niesamowitym agentem dwóch „bratnich” wywiadów Hansem Klossem. Dzisiaj w Giżycku nikt już nie celebruje 26 stycznia, a mówiący o wydarzeniach z początku 1945 roku historycy unikają zwrotu „wyzwolenie”. Oddajmy zatem głos jednemu z nich. O tym, jak to naprawdę z wyzwoleniem naszego miasta było, opowiada dr Robert Kempa.

W styczniu 1945 roku, po ponaddwumiesięcznych przygotowaniach, Armia Czerwona przygotowywała się do historycznego aktu wkroczenia na rdzenne ziemie niemieckie, a sowiecka machina propagandowa skutecznie urabiała tak żołnierzy, jak i oficerów. Częstym zjawiskiem było przygotowywanie w pododdziałach tzw. rachunków krzywd, gdzie żołnierzy skłaniano do spisywania listy krzywd i okrucieństw, których dopuścili się Niemcy na ich rodzinach. W „Krasnoj Zwiezdie”, oficjalnej gazecie Armii Czerwonej, **Ilia Erenburg** pisał: *„Wszystko pamiętamy. Zrozumieliśmy: Niemcy nie są ludźmi. Od tej pory słowo »Niemiec« oznacza najstraszliwsze przekleństwo. Nie będziemy go już wypowiadać (...). Będziemy zabijać. Jeśli nie zabijeś co najmniej jednego Niemca dziennie, to zmarnowałeś ten dzień (...). Jeśli zabijesz Niemca, zabij następnego. Dla nas nie ma nic bardziej zabawnego niż stos niemieckich ciał (...). Zabij Niemca – to prośba twojej babci. Zabij Niemca – to modlitwa twojego dziecka. Zabij Niemca – to głośne żądanie twojej ojczyzny”*.

Armia Czerwona nie planowała wyzwolenia Prus Wschodnich. Prusy Wschodnie miały być pierwszym obszarem państwa niemieckiego zajętym przez wojska radzieckie. Zarówno miejsca, jak i ich mieszkańcy zostali potraktowani jako ci, na których można się było zrewanżować za krzywdy, jakie spotkały obywateli radzieckich podczas inwazji hitlerowców na ZSRR. Ofiarami represji padła przede wszystkim ludność cywilna, nie wyłączając Mazurów, Warmiaków, czy nawet robotników przymusowych i jeńców wojennych. Wszystkich traktowano jako tych, którzy popierali Hitlera, a mordstwa, gwałty, pobicia, podpalenia i rabunek były na porządku dziennym.

Zadanie przełamania obrony niemieckiej w pasie Giżyckiego Obszaru Ufortyfikowanego otrzymał 44 Korpus Strzelecki gen. **Michaiła Klesznina**. Obronę Giżycka i okolic stanowiła grupa bojowa gen. Hausera, złożona z czterech batalionów grenadierów ludowych. Obrońcy mieli do dyspozycji dobrze rozbudowany pas umocnień stałych i polowych, jednak surowe warunki zimy 1945 roku dosłownie „zamroziły” podstawowe naturalne walory obronne regionu, a forsowanie jezior po lodzie nie stanowiło bariery nawet dla czołgów.

Nocą z 21 na 22 stycznia gen. **Hossbach** zebrał w Gierłożu dowódców korpusów 4 Armii i praktycznie bez zgody Hitlera i OKH zdecydował o porzuceniu ufortyfikowanych pozycji obronnych i wycofywaniu się na zachód. Dopiero 22 stycznia, a więc w dniu zajęcia przez oddziały radzieckie Olsztyna, burmistrz **Eichholz** nakazał ewakuację ludności cywilnej. Z raportów komendanta twierdzy płk. **Kretschmera** wynikało, iż 22 stycznia w mieście było jeszcze około 7 tys. cywilów. Sytuację komplikował rozkaz gauleitera **Kocha**, zakazujący zabierania cywilów przez transporty wojskowe, także pociągi miały być dostępne jedynie dla wojska. Wieczorem 22 stycznia podstawiono ostatni pociąg ewakuacyjny. Zabrało się nim około 1200 mieszkańców. 23 stycznia rozpoczęła się ewakuacja jeńców francuskich i belgijskich. Z rozkazu gen. **Hausera** wojsko zatrzymywało na giżyckim rynku wszystkie pojazdy udające się na zachód i nakazywało zabieranie uciekinierów. Tą drogą z miasta wydoszło się kolejnych 2,5 tys. mieszkańców. Generalnie do 24 stycznia miasto zostało ewakuowane. W mieście pozostało około 300 cywilów.

W południe zaczęły się walki o miasto. Główna linia frontu przebiegała na wschód od Giżycka, mniej więcej na linii Pierkunowo – Świdry – Las Miejski – Bystry. Walczyli na niej młodzi saperzy i artylerzyści, którzy szkoleni byli właśnie w Giżycku, a także kompania kolarzy. Rosjanie zaatakowali od strony Świdry, przez Szosę Obwodową i zajęli koszary saperów przy al. Wojska Polskiego. Oddziały, które walczyły w rejonie Lasu Miejskiego i Bystrego cofały się w kierunku Niegocina i dalej na zachód. Oddziały zlokalizowane w twierdzy zostały z niej wycofane i zajęły pozycje w rejonie



Styczeń 1945 roku, czołgi na terenach dawnych Prus Wschodnich

folwarku Piękna Góra za kanałem Niegocińskim. Ponieważ Rosjanom nie udało się 25 stycznia sforsować pozycji na przesmyku Piękna Góra, dzień przebiegł spokojnie. 26 stycznia z kierunku Pierkunowa Rosjanie w sile batalionu przeszli na nartach po jeziorze Mamry i od tyłu zaatakowali obrońców. Sytuacja w rejonie kanału Niegocińskiego zrobiła się krytyczna, stąd też komendant twierdzy nakazał późnym wieczorem wycofanie się w kierunku Kętrzyna.

Tak zakończył się epizod „wyzwolenia” Giżycka bez wyzwolicieli i wyzwalanych.

dr **Robert Kempa**

# NIE ZWĄTPILIŚMY NAWET PRZEZ SEKUNDĘ

To był weekend cudów, poprzedzony cudownym czasem z cudownymi ludźmi – tak o akcji „Szlachetna Paczka” mówi jej liderka w powiecie giżyckim Natalia Paszkiewicz. Podsumowanie ubiegłorocznych działań odbyło się 7 grudnia w porcie „Ekomarina”.

Przed świętami wymarzone prezenty (głównie żywność i sprzęt AGD) trafiły do 18 rodzin, starannie wyselekcjonowanych spośród 44 zgłoszonych potrzebujących. Nie ma przyrzędu, którym można byłoby zmierzyć ciężką pracę wykonaną przez 18 wolontariuszy i ich niezmierną „dowódczynię”, ale owoce poczynają tej niezwykle zgranej grupy mówią same za siebie. To był wzorowo zorganizowany superteam! Dość powiedzieć, że Giżycko jako pierwsze w Polsce wywiązało się z zadania uzupełnienia internetowej bazy rodzin.

– Wspieraliśmy się wzajemnie, dużo rozmawialiśmy, wspólnie stawialiśmy czoła pojawiającym się problemom – mówi **Natalia Paszkiewicz**,

która dla „Szlachetnej Paczki” pracowała po raz trzeci, debiutując w roli liderki. – Wykonaliśmy tytaniczną pracę kosztem czasu, który „ukradliśmy” swoim bardzo wyrozumiałym rodzinom. Ale nikt z nas i nikt z naszych najbliższych nawet przez sekundę nie zwątpił w słuszność tego, co robiliśmy.

Za rok powtórka w tym samym składzie? Wolontariusze zgodnym chórem mówią: „tak”, ale stawiają jeden warunek: tylko „pod” **Natalią Paszkiewicz**. A ta – jak wiemy – nigdy nie odmawia, gdy chodzi o pomoc innym ludziom. A zatem do zobaczenia za kilka miesięcy!

**Bogusław Zawadzki**



Wolontariusze „Szlachetnej Paczki” w towarzystwie burmistrza Giżycka Wojciecha Iwaszkiewicza



Wzruszenie nie pozwoliło mi powiedzieć tego, co sobie zaplanowałam – przyznała po grudniowym podsumowaniu giżycka liderka „Paczki” Natalia Paszkiewicz (w środku)



Krojenie tortu czas zacząć. W akcji Tadeusz Stankiewicz i Małgorzata Zadranowicz, w tle akompaniujący podczas finału „Szlachetnej Paczki” Wojciech Jankuniec

## WOLONTARIUSZE „SZLACHETNEJ PACZKI”

Natalia Paszkiewicz, Anna Cybulska, Ewa Sylwestrzak, Agnieszka Domagała, Michał Domagała, Małgorzata Zadranowicz, Małgorzata Przekop, Joanna Sudak, Iwona Trusiewicz, Katarzyna Nycz - Janowska, Katarzyna Czyrko, Andrzej Czyrko, Tadeusz Stankiewicz, Martyna Gryszko, Julita Kosińska, Magdalena Wyciszkiwicz, Natalia Klimaszewska, Jolanta Dukiel, Agnieszka Parafińczuk

## PODZIĘKOWANIA

Liderka „Szlachetnej Paczki” w Giżycku Natalia Paszkiewicz i wolontariusze dziękują wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania akcji, a w szczególności: Burmistrzowi Giżycka Wojciechowi Iwaszkiewiczowi, Eulalii i Andrzejowi Paszkiewiczom, firmie „Opa - Art.” Anita Opar, Beacie Sałudze, Wojciechowi Jankuniewiczowi, Katarzynie i Jackowi Niewiadomskim, Tavernie „Marina”, „Ekomarina”, „Hurtowni pościeli” Piotr i Eugenia Lichaczowie, Hurtowni Kwiatów „Paula’ Beata i Krzysztof Pupiało”, firmie „Partner RTV AGD”, firmie Ravak Polska, Hotelowi „St. Bruno”, funkcjonariuszom straży miejskiej, Izabeli Wachowicz, sklepowi „Media Expert”, Państwowej Szkole Muzycznej I st. w Giżycku, sklepowi „Redis”, firmie „Żukowsky materiały budowlane”, firmie „Meble+”, sklepowi „Intermarche”, Luizie Olszewik, Michałowi Mazurkowi, Iwonie Nowickiej, Edycie Aleksiejczuk, Marcinowi Kozłowskiemu, Annie Kozłowskiej, Arkadiuszowi Dąbrowskiemu, Piotrowi Waśniewskiemu, fundacji „Twin – Med.” i redakcji „Meloradia” oraz wszystkim darczyńcom.

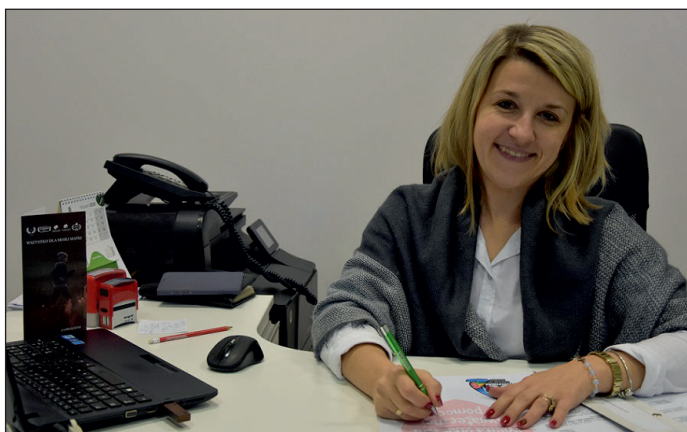
## TWIERDZA BOYEN KOLEBKĄ LETNICH IMPREZ

W kalendarzu zima, ale w głowach pracowników Giżyckiego Centrum Kultury gości już lato. Trwają bowiem ustalenia dotyczące sezonu 2020. Większość imprez jest już „zaklepanych”, umowy na kolejne zostaną podpisane w najbliższych tygodniach, a program lata będzie – jak co roku – uzupełniany na bieżąco o kolejne wydarzenia.

- Hasło znane z tegorocznej WOŚP „Wiatr w żagle, wszystkie ręce na pokład” można przenieść na nasze podwórko – uśmiecha się Marta Dąbrowska, dyrektor GCK. - Mamy nadzieję, że zarówno giżycczanie, jak i turyści znajdą w naszej ofercie coś, co będą długo i miło wspominać

Jedną z istotniejszych tegorocznych nowości jest zmiana miejsca większości imprez, a właściwie: powrót na „stare” miejsce. Za arenę najważniejszych wydarzeń organizowanych przez Giżyckie Centrum Kultury posłuży twierdza Boyen, której niepowtarzalny klimat będzie niewątpliwie dodatkowym atutem koncertów i spotkań. Wyjątkami będą: Wielkie Otwarcie Sezonu, które chyba trudno sobie wyobrazić w innym miejscu niż nabrzeże kanału Łuczańskiego, Jarmark Świętego Brunona na pasażu Portowym i „Kolorowe Zakończenie Wakacji”, tradycyjnie organizowane na plaży miejskiej. Na swoje pozostałe sztan-dardowe imprezy (m.in. Dni Giżycka, Święto Miast Partnerskich, „Operację Boyen” czy Noc Muzeów) GCK zaprasza do XIX-wiecznej fortyfikacji. Także tam „zadebiutuje” w lipcu Festiwal Dźwięku i Światła Twierdza Boyen. Nowością będzie również kwietniowy Piknik Ekologiczny, którego jednym z punktów będzie rozstrzygnięcie konkursu na kule świetlne i prezentacje arcydzieł wykonanych z materiałów pochodzących z upcyklingu (szczegóły na stronie internetowej [gck.gizycko.pl](http://gck.gizycko.pl)).

Lato to także spotkania z gwiazdami – w tym sezonie w mieście nad Niegocinem – zaśpiewają m.in.: **Cleo, Sarsa, Patrycja Markowska** oraz zespoły „Video” i „Tabu”, a wcześniej w Giżyckim Centrum Kultury będziemy gościć znaną aktorkę **Sonię Bohosiewicz, Piotra Szwedesa** i jego kompanów (spektakl „Kłamstwo” podczas majowych



Liczymy na to, że w naszej tegorocznej ofercie każdy znajdzie coś dla siebie – mówi dyrektor Giżyckiego Centrum Kultury Marta Dąbrowska

Dni Giżycka) oraz **Czesława Mozila**, który wystąpi w kwietniu podczas Międzynarodowego Konkursu Akordeonowego Muzyki Rozrywkowej i Popularnej „Concertina”. Z zapelnieniem amfiteatru w twierdzy Boyen nie powinno być problemów podczas wakacyjnych imprez organizowanych przez podmioty zewnętrzne. Większość z nich („Giżycko na fali Disco”, Mazury Hip-Hop Festiwal, Złoty Motocykli czy Polską Noc Kabaretową) giżycczanie i turyści już znają i kochają, zaś nowe (np. Mazury Stand Up) poznają i pewnie także pokochają. A 14 sierpnia przekonamy się, czy wielką popularnością w naszym mieście cieszy się nadal zespół „Ich Troje”. Giżycko będzie bowiem jednym z dziesięciu przystanków na trasie koncertowej **Michała Wiśniewskiego** i jego towarzyszy, organizowanej z okazji 25-lecia istnienia popularnej niegdyś grupy. Nadarzy się wyjątkowa okazja, by przypomnieć sobie takie hity jak „A wszystko to”, „Powiedz” czy „Zawsze z Tobą chciałbym być”.

– W tym roku planujemy również więcej prezentacji lokalnych artystów, m.in. tych szkolących się pod okiem instruktorów w Giżyckim Centrum Kultury – mówi **Marta Dąbrowska**. – Przy okazji gorąco zachęcam Państwa, a zwłaszcza szkoły, do korzystania z bogatej oferty edukacyjnej twierdzy Boyen. Zajęcia odbywają się przez cały rok z wyłączeniem wakacji. Szczegóły na stronie [www.twierdza.boyen.pl](http://www.twierdza.boyen.pl).

**Bogusław Zawadzki**

## I TY MOŻESZ ZOSTAĆ PRZYJACIELEM KULTURY

Kultura jest jedną z dróg rozwoju i samorealizacji, jednak ambitne przedsięwzięcia kulturalne są zawsze trudne i kosztowne. Aby zapewnić szerokiej publiczności swobodny do nich dostęp potrzebni są ludzie dobrej woli. Giżyckie Centrum Kultury przygotowało ofertę sponsorską na rok 2020, do skorzystania z której zachęcamy zarówno firmy, jak i osoby prywatne. Państwa obecność w naszych projektach w charakterze sponsora będzie doskonałą wspólną promocją. Utrwali Państwa wizerunek jako aktywnej marki na lokalnym rynku, a nam pozwoli na świadczenie usług na jeszcze wyższym poziomie. Wasze wsparcie będzie wyróżnieniem dla podejmowanych przez nas inicjatyw. W ubiegłym sezonie na współpracę z GCK zdecydowało się jedenaście firm. Niezmiernie miło jest nam poinformować Państwa, że w roku bieżącym podpisaliśmy już umowę ze Sponsorem Głównym! **Pozostałym Państwu proponujemy współpracę sponsorską (dwa pakiety) przy sześciu największych letnich imprezach, organizowanych w tym roku przez Giżyckie Centrum Kultury. Chodzi o Wielkie Otwarcie Sezonu (1 maja), Dni Giżycka (25-30 maja), Święto Miast Partnerskich (31 maja), Festiwal Światła i Dźwięku Twierdzy Boyen (11 lipca – nowy projekt), Operację Boyen (6-9 sierpnia) oraz Festiwal Kolorów „Kolorowe Zakończenie Wakacji” (22 sierpnia).** Pakiety sponsorskie zawierają m.in. prezentacje logotypów firmy podczas imprez, umieszczenie banerów reklamowych na terenie miasta, umieszczenie logotypów na oficjalnej stronie internetowej GCK, w materiałach reklamowych drukowanych i rozsyłanych do mediów, umieszczenie loga sponsora w miesięczniku „Moje Giżycko” (od kwietnia do października) oraz reklamę na ekranie LED.



### NASZA OFERTA (CENNIK)

SPONSOR – 1500 PLN

SPONSOR STRATEGICZNY – 5000 PLN

Szczegóły: Giżyckie Centrum Kultury, ul. Konarskiego 8, tel. 87/428-43-26, e-mail: [marta.dabrowska@gck.gizycko.pl](mailto:marta.dabrowska@gck.gizycko.pl)

# Świąteczne warsztaty zintegrowały pokolenia

Miłośnicy ozdób świątecznych wykonanych własnoręcznie spotkali się 12 grudnia w giżyckim Klubie Seniora. Organizatorem warsztatów było Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej, które od lat stawia na integrację międzypokoleniową, stąd też obecność na zajęciach studentów Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz młodzieży ze Świetlicy Socjoterapeutycznej i Streetworking Giżycko. Swoje ozdoby stworzyli także: burmistrz Gi-

życka **Wojciech Iwaszkiewicz**, dyrektor CPUiIS **Ewa Ostrowska** i gość specjalny – ksiądz **Mariusz Pawlina**, były wikariusz kościoła na Wilanowie. Uczestnicy warsztatów pod kierunkiem hortiterapeutki **Zofii Wojciechowskiej** wykonali piękne żywe stroiki i ozdoby choinkowe, chętni mogli też zrobić sobie bombki 3D ze zdjęciami (swoją wiedzę i doświadczeniem w tym zakresie podzieliła się **Monika Czerep**). Spotkanie w Klubie

Seniora było swoistym podsumowaniem świątecznych działań artystycznych w Centrum Profilaktyki. Wcześniej dzieci ze Świetlicy Socjoterapeutycznej i Klubu Integracji „Pełna Chata” tworzyły kartki świąteczne i bombki (z wykorzystaniem elementów horti- i arterapii, ozdoby przygotowywano również w Streetworking Giżycko i podczas zajęć sekcji rękodziela GUTW. Prace seniorów były prezentowane m.in. na jarmarku w Hotelu St. Bruno. **bz**



Uczestnicy grudniowych warsztatów w Klubie Seniora (w środku burmistrz Wojciech Iwaszkiewicz i dyrektor CPUiIS Ewa Ostrowska)

## DYREKTOR CENTRUM PROFILAKTYKI UZALEŻNIEŃ I INTEGRACJI SPOŁECZNEJ W GIŻYCKU

**przypomina przedsiębiorcom, że do 31 stycznia 2020 roku należy złożyć oświadczenie o wartości sprzedaży napojów alkoholowych oraz dokonać wpłaty pierwszej raty opłaty za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych**

Wpłat można dokonywać w kasie Urzędu Miejskiego w Giżycku przy al. 1 Maja 14 (pok. nr 101), I piętro w godz. 9:00 - 14:00 lub na rachunek bankowy: BANK PKO SA o/Giżycko 64 1240 5787 1111 0010 5856 4306 z dopiskiem: opłata za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych oraz adresem punktu sprzedaży napojów alkoholowych. Oświadczenia o wartości sprzedaży przyjmowane są w punkcie wydawania zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych przy ul. Sikorskiego 3b (budynek Świetlicy Socjoterapeutycznej, kontakt: Dariusz Gajownik, tel. 87/ 428-51-63) lub w biurze Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej, al. 1 Maja 14 (Urząd Miejski, niski parter, pok. nr 4c).

Niezłożenie oświadczenia lub niedokonanie wpłaty w wyżej wskazanym terminie będzie skutkowało wygaśnięciem zezwolenia, a o wydanie nowego zezwolenia przedsiębiorca będzie się mógł ubiegać nie wcześniej niż po upływie 6 miesięcy od dnia wydania decyzji o wygaśnięciu zezwolenia, jeżeli w terminie dodatkowych 30 dni nie złoży oświadczenia wraz z odpowiednią opłatą dodatkową oraz nie dokonana wpłaty I raty opłaty powiększonej również o opłatę dodatkową. W przypadku niezłożenia oświadczenia w wyżej wskazanym terminie zezwolenie wygasa z upływem 30 dni od dnia upływu terminu dopełnienia obowiązku złożenia oświadczenia, jeżeli przedsiębiorca w terminie 30 dni od dnia upływu terminu do złożenia oświadczenia nie złoży oświadczenia wraz z jednoczesnym dokonaniem opłaty dodatkowej. W przypadku niedokonania opłaty w terminie zezwolenie wygasa z upływem 30 dni od dnia upływu terminu dopełnienia obowiązku dokonania opłaty. Szczegóły w biurze CPUiIS (Urząd Miejski, niski parter, pokój nr 4c)

**UWAGA!** Organ zezwalający jest uprawniony do kontroli składanych oświadczeń, a w przypadku ich niezgodności ze stanem faktycznym - do cofnięcia zezwolenia na sprzedaż alkoholu. Wobec powyższego należy podać wartości sprzedaży z dokładnością co do grosza. Przedstawione w oświadczeniu wartości powinny być poparte dokumentami, które w razie kontroli potwierdzą kwoty wskazane w oświadczeniu o wartości sprzedaży.

## SKORZYSTAJ Z POMOCY...

... oferowanej w Punkcie Konsultacyjnym Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej przy ul. Sikorskiego 3b, tel. 87/428-51-63 (dla osób uzależnionych, współuzależnionych, ich rodzin oraz sprawców i ofiar przemocy).

### KOMPLEKSOWA POMOC PRAWNA

\* dla ofiar i sprawców przemocy, w problemach będących następstwem nadużywania alkoholu - poniedziałek w godz. 12.00 - 13.00, środa w godz. 15.00 - 18.00

### POMOC PSYCHOLOGICZNA

\* dla osób uzależnionych od alkoholu, środków psychotropowych, sprawców i ofiar przemocy, konsultacje dla rodziców (problemy wychowawcze) - poniedziałek w godz. 12.00 - 14.00

### KONSULTACJE TERAPEUTYCZNE

\* dla osób uzależnionych i po leczeniu odwykowym - wtorek w godz. 15.00 - 17.00 (konsultacje indywidualne), wtorek w godz. 17.00-19.00 (grupa wsparcia dla rodzin osób uzależnionych), czwartek w godz. 16.00 - 17.00 (konsultacje indywidualne), czwartek w godz. 17.00 - 19.00 (grupa wsparcia dla osób uzależnionych)

### PORADNICTWO PEDAGOGICZNE

\* w zakresie diagnozy dzieci i młodzieży uzależnionych od alkoholu i substancji psychotropowych, pomoc pedagogiczna dla rodziców - wtorek w godz. 15.30 - 17.30

## Świątecznie - tanecznie na parkiecie „Siódemki”

Tańczyć – podobno tak jak śpiewać – każdy może, co już po raz piąty udowodnili uczestnicy Mikołajkowej Gali Tanecznej w Szkole Podstawowej nr 7. Imprezę, zorganizowaną 13 grudnia przez Stowarzyszenie Promocji Tańca „LecDance” i Klub Tańca Towarzyskiego „Czar Par”, zrealizowano ze środków miejskich. Podczas Gali na parkiecie zaprezentowały się maluchy z giżyckich przedszkoli, uczniowie klas tanecznych z „Siódemki” oraz „zawodowcy” z „Czaru Par”. Wszystkich uczestników do występu przygotował **Mariusz Korzeb**.



Fot. Bogusław Zawadzki

Na parkiet dumnie wkraczają mistrzowie tańca z klas drugich SP 7



Fot. Bogusław Zawadzki

„Pięta - palce” – ten zwrot doskonale znają wszyscy miłośnicy polki



Fot. Bogusław Zawadzki

A to już „wyższa szkoła jazdy”, czyli członkowie „Czaru Par”



Fot. Bogusław Zawadzki

Na widowni dominowali członkowie rodzin młodych tancerzy

## JAN OSTROWSKI W TANECZNEJ EKSTRAKLASIE

Wytrwałość w dążeniu do celu, silna motywacja, długa lista wyrzeceń, godziny ciężkich treningów i – oczywiście – talent. Przepis na sukces w wielu dziedzinach od dawna jest taki sam, a giżycczanin **Jan Ostrowski** z pewnością zna go na pamięć. Swoje laury dziesięcioletniak już od trzynastu lat zbiera na tanecznym parkiecie, a jego ostatnim osiągnięciem jest awans do najwyższej (dla wielu nieosiągalnej) międzynarodowej klasy S w tańcach standardowych, wywalczony w Ciechocinku podczas grudniowego finału cyklu Grand Prix Polski Ekstraklasy Federacji Tańca Sportowego. Oczywiście do tanga (i nie tylko) trzeba dwojga, toteż **Jan Ostrowski** w „eSce” tanecznym krokiem zameldował się wraz z partnerką **Dominiką Ławreszuk**, z którą od dwóch lat reprezentuje barwy Klubu Tańca Sportowego „Twist” Białostok (wcześniej trenował w giżyckim Klubie Tańca Towarzyskiego „Czar Par” pod okiem **Mariusza Korzeba**, odnosząc liczne sukcesy w parze z **Justyną Malinowską**). Wspaniałym występem w Ciechocinku giżycko - białostocki duet zwieńczył bardzo udany rok 2019, w którym m.in. wywalczył w Piątnicy tytuł mistrzów województwa podlaskiego w tańcach standardowych i wicemistrzów Podlasia w tańcach latynoamerykańskich, a także znalazł się w finale Mistrzostw Polski FTS w klasie tanecznej B w Kwidzynie. Przed młodymi tancerzami kolejne wyzwania. W bieżącym roku Jan i Dominika powalczą o klasę taneczną A (najwyższą w Polsce) w tańcach latynoamerykańskich, planują także start w marcowym krajowym championacie w „standardzie” w Kołobrzegu. Coś się nam wydaje, że ich nazwiska już wkrótce ponownie pojawią się na łamach „Mojego Giżycka”...

**Bogusław Zawadzki**



Fot. Archiwum Ewy Ostrowskiej

Jan Ostrowski i Dominika Ławreszuk wywalczyli awans do międzynarodowej klasy S, do której docierają wyłącznie parkietowe „tuzy”



## Mikołaju, gdzieś ty był? – nasz (po)świąteczny konkurs

Czy 6 grudnia spotkali Państwo w Giżycku Mikołaja? Miejski „Święty” i jego nierozłączna towarzyszka Śnieżynka tradycyjnie zajrzeli tu i ówdzie, a ich śladem dzielnie tego dnia podążał nasz „paparazzo” **Tomasz Karolski**, którego częściowe efekty całodziennego z aparatem możecie Państwo obejrzeć poniżej. Możecie również wziąć udział w naszym konkursie, polegającym na odgadnięciu miejsc, w których świąteczny duet został uwieczniony przez Tomka. Odpowiedzi wysyłajcie na adres: [redakcja@gizycko.pl](mailto:redakcja@gizycko.pl) do 20 stycznia (poniedziałek) do godz. 12.00. Dla zwycięzcy naszej zabawy (autora największej liczby poprawnych odpowiedzi lub – w przypadku wielu takich osób – wskazanego przez los) mamy nagrodę - niespodziankę.

**Bogusław Zawadzki**



## Rotarianie dzieciom

Giżycki Rotary Club już po raz czwarty zorganizował Rotariańską Choinkę dla najmłodszych mieszkańców naszego miasta. Program imprezy, która odbyła się 14 grudnia w porcie „Ekomarina”, obfitował w atrakcje, a jedną z nich było – oczywiście – spotkanie ze Świętym Mikołajem. **bz**



Fot. Bogusław Zawadzki

Specjalistki od świątecznego makijażu miały pełne ręce roboty



Fot. Bogusław Zawadzki

Zdobienie pierników niektórzy umiejętnie łączyli z degustacją



Fot. Bogusław Zawadzki

Czyste ręce – ale nuda! Ręce w farbie – to jest to!



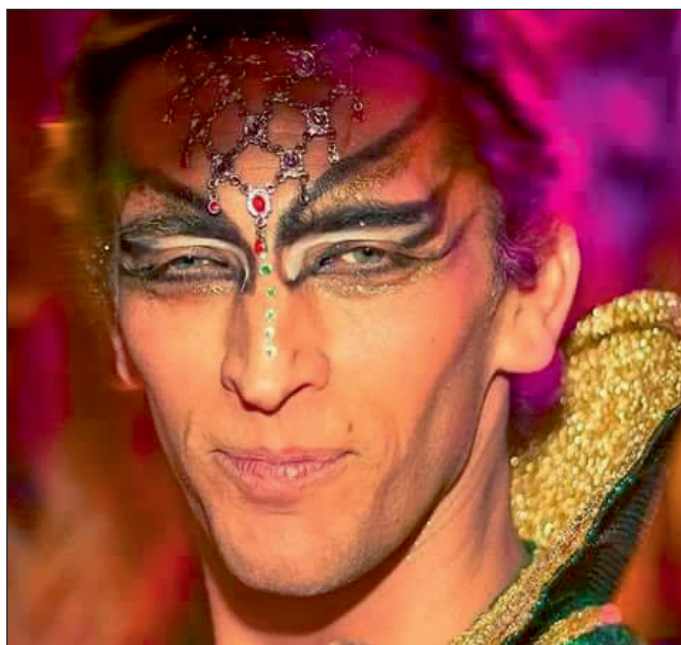
Fot. Bogusław Zawadzki

Franciszek Rodak to bodaj jedyny na świecie Mikołaj, który – przyznają Państwo – nie wymaga charakteryzacji

## CUDOWNIE

**Człowiek - guma**, strzelający nogami z łuku i spacerujący po linie na wysokości, któremu nieobca jest magia i iluzja. Przez pół roku podróżuje po Polsce z cyrkiem „Victoria”, na zimę „zjeżdża” do rodzinnego Giżycka, gdzie mieszka m.in. z czterometrowymi węzami. 12 stycznia zobaczymy go na placu Piłsudskiego podczas 28. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

– Mój pierwszy występ? Pamiętam doskonale – mówi Stanisław Łowicki, znany także jako Gin Alif. – Publiczność długo klaskała i głośno się śmiała. Wszyscy zauważyli, że podczas pokazu pękły mi spodnie. Wszyscy oprócz mnie.



### Co Pan wpisuje w rubryce „zawód”?

Artysta cyrku i estrady. Jeśli zachodzi taka konieczność, potwierdzam to dyplomem Państwowej Szkoły Cyrkowej w Julinku, którego zdobycie bardzo dużo mnie kosztowało. Urzędnicy pytają mnie czasem, czy nie mam jakiegoś innego zawodu, a ja wówczas odpowiadam, że mam, ale artysta cyrku i estrady jest ostatnią zdobytą przeze mnie profesją i bardzo proszę, by właśnie taki wpis znalazł się w dokumentach.

### A tym wspomnianym „innym” Pana zawodem jest rolnik, prawda?

Tak. Rzecz jasna tylko na papierze, bo nigdy nie dane mi było pracować na gospodarce, niemniej gdyby tak nieco zagłębić się w temat, można powiedzieć, że szkoła rolnicza bardzo pomogła mi w mojej wielkiej przygodzie z cyrkiem. W zasadzie „taczka, widły, gnój”, czyli swoisty rolniczy elementarz, to obecnie moja zawodowa codzienność. Pracuję bowiem z końmi, którymi zajmuję się od A do Z przez cały dzień. Natomiast artystą w pięknym ubraniu jestem tylko przez dwie godziny.

### No to proszę nam teraz opowiedzieć, jak się zostaje takim artystą.

W moim przypadku było to spełnienie największego marzenia z dzieciństwa. Co prawda dwie moje nauczycielki z podstawówki widziały we mnie przyszłego baletmistrza i gorąco zachęcały moją mamę do zapisania synka właśnie do jakiejś szkoły baletowej, ale pewnego dnia do Giżycka przyjechał cyrk „Kaskada” i... (uśmiech)

# JEST BYĆ CIENIEM GWIAZD

**... i mały Staś zakochał się w nim – jak się po latach okazało – z wzajemnością. Zgadłem?**

Ja zawsze określam to w ten sposób, że wszedłem do cyrkowego namiotu i na wielkiej czerwonej arenie zostawiłem swoje dziecięce serce. Po to, by wrócić po nie w wieku lat osiemnastu. Tę pierwszą wizytę w cyrku pamiętam do dziś ze szczegółami. Miałem zaledwie sześć lat, na spektakl przyszedłem sam, bo ojciec, który miał mnie przyprowadzić, leżał w domu pijany. Nigdy nie ukrywałem tego, że miałem w domu sytuację patologiczną. I nagle dzięki „Kaskadzie” znalazłem się w innym świecie – pięknym, błyszczącym, pachnącym, radosnym, roześmianym. To była dla mnie odskocznia od smutnej rzeczywistości.

**Więc wrócił Pan do domu z jasnym planem na dalsze życie?**

O ile w przypadku sześciolatka można mówić o planach na życie, to tak! Podczas występu największe wrażenie wywarła na mnie artystka z Mongolii, niesamowicie wyginająca swoje ciało we wszystkie możliwe strony. Wróciłem do domu i próbowałem ją naśladować. Początkowo dość nieudolnie, ale byłem bardzo cierpliwy. Ćwiczyłem codziennie. Obawiałem się trochę, że jeśli pewnego dnia zarzucę treningi, to wszystko, czego się nauczyłem i do czego doszedłem, nagle się „cofnie” (śmiech). Na przykład szpagat. Bałem się, że gdy przestanę go ćwiczyć, to potem już nigdy nie będę w stanie go wykonać.

**Z tego co wiem, nic się nie „cofnęło”? Nadal wygina Pan śmiało ciało.**

(śmiech) To prawda, a szpagat jest jedną z dyżurnych pozycji, do których dążę np. tuż po poślizgnięciu się na oblodzonej powierzchni.

**To prawie tak jak ja. A jak wyglądały Pana początki w szkole cyrkowej?**

Zanim po egzaminie wstępnym trafiłem do Julinka na dwa i pół roku, jeździłem tam popatrzeć, jak ćwiczą artyści. O wyjazdach wiedziała tylko moja mama, która zawsze była dla mnie ogromnym wsparciem, natomiast przed ojcem trzymaliśmy to w głębokiej tajemnicy. Dziś jestem dumny, że z tymi ludźmi, których wówczas podglądałem w sali gimnastycznej, pracuję w jednym programie. I gdy jako konferansjer zapowiadam ich na scenie, zawsze mówię, że cudownie jest być cieniem prawdziwych gwiazd.

**Tak się Pan czuje?**

To wynika raczej z mojej wrodzonej skromności. Kolegów i koleżanki zawsze awizuję jako wspaniałych artystów, siebie natomiast niespecjalnie reklamuję. Może właśnie dzięki temu cieszę się sporą popularnością zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych, którzy po występach piszą do dyrekcji naszego cyrku bardzo ciepłe listy, m.in. na mój temat. Tak w ogóle to jestem chyba jakimś cyrkowym ewenementem. Pracuję bowiem już szósty rok w tym samym cyrku, co naprawdę w światku cyrkowym nie zdarza się często. Dyrekcja nie ma ze mną żadnych problemów, ufa mi, nie kontroluje, bo wie, że moje kwestie są zawsze dopięte na ostatni guzik.

**Praca na arenie wymaga z pewnością wielu wyrzeczeń. Ścisła dieta, hektolitry potu wylanego na treningach, tzw. sportowy tryb życia, chodzenie spać z kurtkami – tak to wygląda?**

Być może tak jest u innych, ale nie w moim przypadku. W utrzymaniu formy pomaga mi codzienna praca fizyczna przy zwierzętach, diety nie muszę przestrzegać, bo mam bardzo dobry metabolizm. Kiedy mam ochotę na słodczy, potrafię zjeść jednorazowo nawet kilogram cze-

kolady, a kiedy czuję apatyt na mięso, nie odmawiam sobie i tego. Nie narzucam swojemu organizmowi także żadnych rygorów treningowych. Regularnie korzystam natomiast z pewnych naturalnych specyfików, pozytywnie wpływających np. na stawy czy inne partie ciała, które w moim wieku – a jestem już dawno po czterdziestce – funkcjonują słabiej niż dziesięć czy dwadzieścia lat temu.

**Mówi się, że tego typu rozrywka jak cyrk nie ma dziś racji bytu. Często macie problemy z zapelnieniem widowni?**

Dla cyrku „Victoria”, w którym mam zaszczyt pracować, takie tematy są kompletnie obce. Bronimy się atrakcyjnym programem. Na pewno kiedyś było inaczej. Bilety kupowały zakłady pracy, na przedstawienia przychodziły całe rodziny, artyści grali więcej. Teraz nie ma już takiej mody na cyrk, niemniej nie zdarza się nam odwoływać występów czy grać dla skromnej liczebnie publiczności. Czasem „pomagają” nam organizatorzy przeróżnych protestów, którzy informują publicznie o pikietach z okazji przyjazdu cyrku. W ten oto prosty sposób sporo ludzi dowiaduje się, że przyjeżdżamy do ich miejscowości. Darmowa reklama.

**Ano właśnie, jak żyjecie z obrońcami zwierząt i innymi „kochającymi cyrk inaczej”?**

W dniu, w którym organizowana jest pikiety, my robimy zawsze coś w rodzaju „dnia otwartego”. Każdy może zobaczyć, jak wygląda czyszczenie klatek, czyszczenie koni, robienie im fryzur itp. A podczas przedstawienia zadaję ludziom pytanie, czy zauważyli coś niepokojącego. Nigdy nie ma uwag. Może również dlatego, że zwierzęta to moja wielka pasja, jako dziecko „wychowywałem się” na twierdzy u pana Bogusława Domaniewskiego i sam dałbym w pysk moim kolegom z innych cyrków, gdybym dowiedział się, że obchodzą się ze zwierzętami nie tak jak należy.

**Podczas tegorocznego Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zobaczymy Pana znowu w rodzinnym mieście. Co nam Pan zaprezentuje?**

Trochę magii, trochę iluzji i – oczywiście – moich nieocenionych współlokatorów: papugę, dwa legwany, ostronosa i dwa pytony, z którymi... zostaną na scenie do ostatniej zjedzonej osoby. Tak zawsze zapowiadam nasze występy, po chwili zapraszając publiczność do robienia sobie z wężami pamiątkowych zdjęć (śmiech).

**No to bardzo jestem ciekaw, kto zdecyduje się na taką fotkę. Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał: **Bogusław Zawadzki**



# WSZYSTKIE RĘCE NA POKŁAD!

Za nami głośna sylwestrowa noc, a przed nami jeszcze głośniejszy dzień. Do swojego koncertu przygotowuje się bowiem Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. O 12 stycznia powiedzieć: „oj, będzie się działo!”, to jakby w ogóle się nie odezwać.



„Dyrygent” **Jerzy Owsiak** i miliony „muzyków” na całym świecie zagrają już po raz dwudziesty ósmy, swój niecodzienny występ adresując jak zwykle do najmłodszych potrzebujących. Tym razem 110 wolontariuszy w Giżycku i tysiące w innych miejscach kraju (i globu) będą zbierać fundusze na zapewnienie najwyższych standardów diagnostycznych i leczniczych w dziecięcej medycynie zabiegowej. 12 stycznia serdecznie zapraszamy na plac Piłsudskiego, gdzie będzie się mieścić nasze WOŚP-owe centrum (jedynie licytacja odbędzie się w SP 1). Pokazy, wystawy, warsztaty i inne atrakcje planowane są już od godz. 10.00, a w samo południe rozpocznie się program artystyczny. Jego największymi gwiazdami będą znani w całej Polsce giżycczanie. O godz. 12.00 zaśpiewa dla nas członek popularnego zespołu „Sound'n'Grace” **Michał Bojarski** (przy akompaniamencie **Rafała Górczyńskiego**), który tuż po występie w rodzinnym mieście

śpieszy do Gdańska na... kolejny koncert „Sound'n'Grace”. Po uczcie muzycznej scena zamieni się w magiczną cyrkową arenę, a wszystko za sprawą Gina Alifa, czyli **Stanisława Łowickiego**. Tego nie da się opisać, to po prostu trzeba zobaczyć! Artysta zaprosi wszystkich do świata magii i iluzji, a podczas występu towarzyszyć mu będą jego wierni przyjaciele: papuga, ostronos, legwany i... czterometrowe pytony. Program artystyczny tegorocznej WOŚP uzupełnią występy grup z Giżyckiego Centrum Kultury, koncert **Michała Lamparda** i **DJ SET MATT5KIEGO**. O godz. 17.00 przewidziana jest licytacja w Szkole Podstawowej nr 1, a trzy godziny później tradycyjnie – choć u nas nietradycyjnie – „Światelko do nieba”, czyli widowiskowy spektakl „ogniowy”. W drugą styczniową niedzielę koniecznie bądźcie z nami na placu Piłsudskiego! Wszystkie ręce na pokład!

**Bogusław Zawadzki**

## PROGRAM WOŚP 2020

godz. 9:00 - ROZPOCZĘCIE KWESTY ULICZNEJ

### ATRAKCJE NA PLACU PIŁSUDSKIEGO od godz. 10.00

- \* pokaz aut Warmińsko - Mazurskiego Moto Clubu
- \* „Żywe Serce dla WOSP z WMMC” (zdjęcia z drona)
- \* diorama historyczna 147 Pułku Piechoty
- \* pokaz motocykli
- \* wystawa sprzętu ratownictwa medycznego
- \* tor w alkoholach
- \* ekowarsztaty z Twierdzą Boyen:  
malowanie buziek, animacje, gry i zabawy

### PROGRAM ARTYSTYCZNY

- godz. 12:00 - koncert Michała Bojarskiego
- godz. 12:45 - pokaz artysty cyrku i estrady Gina Alifa
- godz. 13:30 - prezentacje muzyczne grup GCK
- godz. 13:45 - koncert Michała Lamparda
- godz. 14:15 - prezentacje taneczne grup GCK
- godz. 14:30 - koncert DJ SET MATT5KIEGO

godz. 17.00 - LICYTACJA GŁÓWNA W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 1

godz. 20.00 - „ŚWIATEŁKO DO NIEBA” (SPEKTAKL PRACOWNI TAŃCA I OGNIĄ „TRANSFUZJA”)

## Mikołaje z „Agrobiznesu” na szóstkę z plusem

Dziesięć wspaniałych paczek świątecznych trafiło przed Bożym Narodzeniem do podopiecznych Stowarzyszenia na rzecz Chorych z Chorobą Nowotworową „Promyk” w Giżycku. W rolę Mikołajów wcieliło się 330 wolontariuszy z Zespołu Szkół Kształtowania Środowiska i Agrobiznesu (opiekunka: **Małgorzata Krywko**), którzy zadbali o zawartość prezentów. W paczkach znalazły się głównie artykuły spożywcze (kasza, mąka, cukier, makaron, olej, ryż, przetwory, sól, konserwy, słodycze, kawa, herbata) oraz środki higieniczne (mydła, żele).



**bz** Te rzeczy znalazły się w świątecznych paczkach przygotowanych przez uczniów ZSKŚiA

## CHRISTMAS TIME – ŚWIĄTECZNIE PRZED ŚWIĘTAMI

W trzecią niedzielę grudnia na pasażu Portowym odbył się Jarmark Bożonarodzeniowy, zorganizowany przez Giżyckie Centrum Kultury. Kilkugodzinny program wypełniły występy artystyczne młodzieży z Giżycka i Kaliningradu, świąteczny kiermasz i kolędowe karaoke, a smak nadchodzących świąt można było poczuć (dosłownie) podczas degustacji wojskowego wigilijnego barszczu. Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji z grudniowego wydarzenia.



## „TRZY GWIAZDKI”, CZYLI „IMPULS” DAŁ IMPULS

Jesteśmy w Giżycku nową organizacją pozarządową. Trochę czasu zastanawialiśmy się nad nazwą fundacji, która swoją działalnością ma przede wszystkim przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu ludzi starszych. A przy tym zajmować się wspieraniem środowiska zawodowego opiekunów i członków rodzin niosących pomoc swoim najbliższym, potrzebującym asysty w codziennej egzystencji, tworzyć na nowo bądź łączyć już istniejącą pajęczynę międzypokoleniowych powiązań. Każdy z nas – a jest nas troje – głowił się, jakie jedno słowo najtrafniej opisywałoby wizję naszej fundacji. Ostatecznie wspólnie uzgodniliśmy, że takim wyrazem będzie **IMPULS**. Naszym marzeniem jest, aby swoją obserwacją, energią, pomysłowością, empatycznością i działaniem pobudzać ludzi do pracy nad zmianą ich obrazu rzeczywistości, który rodzi w nich uczucie osamotnienia, beznadziejności czy bezradności. Przecież jest on na tyle trwały, na ile pozwala na to malujący go artysta życia. Chcielibyśmy, aby wspierane przez nas grupy społeczne odzyskały w sobie wiarę w możliwość tworzenia swojej egzystencji tak jak do tej pory o tym marzyły.

Pomysł na projekt o nazwie „Trzy Gwiazdki” powstał właśnie z powyższych pobudek. Okres przedświąteczny, a przede wszystkim same święta, to czas rodzinnych spotkań i bliskości między ludźmi, gdzie najważniejsza jest obecność. Z różnych powodów nie każdy może tego doświadczyć, a samotność w te dni jest tak bardzo nieznośna jak promienie słoneczne na pustyni czy wiatr na górskich szczytach. Nie masz się gdzie przed nią schować. Nie możesz udawać – jak do tej pory – że ona nie istnieje. Jest takie zdanie, że jeżeli napotykasz na jakąś trudność w życiu, to masz tylko trzy rozwiązania, a mianowicie: zmianę sytuacji, jej akceptację bądź porzucenie i kontynuowanie marszu. My wybraliśmy zmianę. Po rozmowach z osobami samotnymi i ich rodzinami, które z powodów osobistych nie mogły być obecne ciałem w czasie świąt, zapadła decyzja, że tym razem w walce z samotno-

ścią zmieniamy taktykę. Teraz nie będzie wyglądania odwiedzin bez inwytacji czy wpatrywania się w telewizor i siedzenia w pojedynkę, ale oczekiwanie na gości, po uprzednim wyrażeniu zgody na ich zaproszenie. Nasza fundacja zwróciła się z prośbą o wsparcie projektu do wielu osób pracujących w różnych instytucjach edukacyjnych i pomocowych. Na odzew nie musieliśmy długo czekać. Jego olbrzymi rozmiar nie był sztyty na jego miarę, ale my wiedzieliśmy, jak wykorzystać tę nadwyżkę.

„Trzy Gwiazdki” to były trzy różne, rzeczowe prezenty, które symbolizowały Święta Bożego Narodzenia. Świerki posadzone w cudownie ozdobionych przez seniorów z Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku doniczkach. Pierniki zrobione przez giżyckich uczniów klasy gastronomicznej Zespołu Szkół Zawodowych, które z jednej strony swoim zapachem kusily do konsumpcji, a z drugiej – będąc w postaci mieniającej się światłem lampek choinki – nakłaniały do pozostawienia na stole, żeby się w nią wpatrywać. I wreszcie kartki świąteczne, tak różne jak dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 4 w Giżycku, młodzież ze Szkoły Podstawowej w Spytkowie i giżyckiej Świetlicy Socjoterapeutycznej, czyli ich wykonawcy. Przedstawiły prawdziwe pozytywne emocje, rodzące się w trakcie powstawania. Wszystkie upominki były naładowane dużym ładunkiem energetycznym przekazany przez ich twórców. Z wolontariuszami zapukaliśmy do drzwi. Weszliśmy do mieszkań osób, które tym razem nie czekały, aż ktoś to za nich zrobi, tylko same wybrały kolory do swojego obrazu świątecznej rzeczywistości. Odważyły się po dłuższej przerwie wziąć pędzel do ręki i znowu zacząć tworzyć na płótnie swojej terażniejszości. Wręczając prezenty byliśmy świadkami, jak samotność się kurczy. Zastania się rękami i topnieje, bo tak ją razi blask i parzy gorąco – nie trzech gwiazdek, ale setek, które przyczyniły się do urzeczywistnienia tego projektu.

**Radosław Pietkiewicz**  
wiceprezes Fundacji „Impuls”



Studenci Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku ozdobili doniczki, w których posadzono świąteczne świerki

Zarząd Fundacji „Impuls” w składzie: Wioleta Miedzianowska - Konopka (prezes), Agnieszka Ry-nans i Radosław Pietkiewicz (wiceprezesi) dziękują wszystkim za zaangażowanie w projekt „Trzy Gwiazdki”, a w szczególności: Ewie Ostrowskiej, studentom GUTW, Annie Jankowskiej, młodzieży ze Świetlicy Socjoterapeutycznej, Urszuli Siergiej - Todryk, Julicie Kosińskiej, Sylwii Arend, Ang-elice Bękańskiej, Kamili Kucharewicz i dzieciom ze Szkoły Podstawowej w Spytkowie, Iwonie Słowikowskiej, Stefanii Kołodziej i przedszkolakom, Jarosławowi Borowskiemu, Mariuszowi Furtakowi, Natalii Skoratko, Teresie Piątek i Arturowi Matelakowi oraz Zofii Podleckiej i opiekunom środowiskowym MOPS. Pozdrawiamy z wiarą, że za rok odbędzie się kolejna edycja „Trzech Gwiazdek”. Zapraszamy również do współpracy przy następnych przedsięwzięciach. Szukajcie nas na facebooku! Nasz e-mail: [biuro.fundacijimpuls@gmail.com](mailto:biuro.fundacijimpuls@gmail.com).



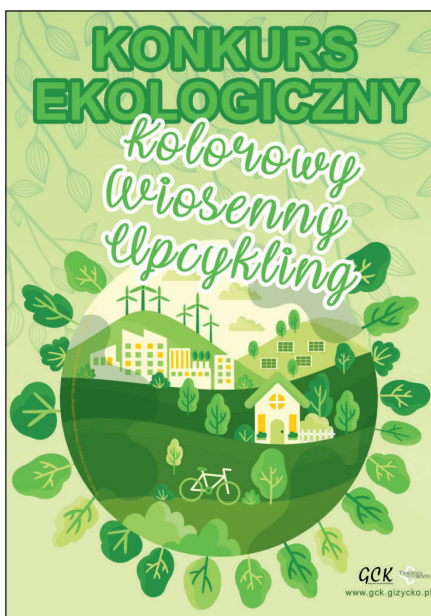
## Spędź ferie z GiCeKiem!

Instruktorzy z Giżyckiego Centrum Kultury nie mają ferii zimowych i bardzo chętnie umilą czas dzieciom w wieku 8 - 12 lat, które nie mają sprecyzowanych planów na zimowy odpoczynek. Zapisy na dwutygodniowe „Artystyczne Ferie z GCK” już trwają (koszt: 200 złotych, z Giżycką Kartą Mieszkańca – 160 zł), liczba miejsc ograniczona, więc warto się pośpieszyć. W pierwszym tygodniu (20 - 24 stycznia) przewidziane są zajęcia w budynku GCK przy ul. Konarskiego (taniec, muzyka, śpiew, plastyka, fotografia, gry planszowe, zabawy), w drugim (27 - 31 stycznia) areną „Artystycznych Ferii” będzie twierdza Boyen (warsztaty rozwijające kreatywność i zdolności manualne, spotkania z członkami Gwardii Twierdzy Boyen, zwiedzanie i poznawanie tajemnic XIX-wiecznego zabytku).

bz

## Zrób kulę, wygraj kasę!

Przypominamy o konkursie ekologicznym „Kolorowy Wiosenny Upcykling”, do udziału w którym zaprasza Giżyckie Centrum Kultury. Zadaniem jego uczestników jest wykonanie kul świetlnych z plastikowych butelek (minimalna średnica kuli to 35 cm, preferowana wielkość butelki – 1,5 l). Jak czytamy w regulaminie konkursu, „ważne, aby zamontowany system świetlny był zasilany bateriami, pozwalając na ekspozycję kul na świeżym powietrzu bez konieczności podłączania ich do źródła prądu”. Jury oceni prace w dwóch kategoriach (projekty indywidualne – pula nagród 500 zł, projekty grupowe – pula nagród 1000 zł), biorąc pod uwagę m.in. estetykę wykonania, wielkość i trwałość kuli oraz rodzaj i sposób zamontowania systemu świetlnego. Prace konkursowe (z danymi autora lub autorów: wiek, adres, e-mail, numer telefonu) można składać w biurze na terenie twierdzy Boyen przy ul. Turystycznej do 1 kwietnia, ogłoszenie wyników nastąpi 22 kwietnia podczas Międzynarodowego Pikniku Ekologicznego. Szczegółowe informacje na temat konkursu „Kolorowy Wiosenny Upcykling” uzyskają Państwo dzwoniąc pod numer 506-943-562 lub pisząc na adres: [info@gck.gizycko.pl](mailto:info@gck.gizycko.pl).



## GCK ZAPRASZA

**TANIEC HIP – HOP**  
**INSTRUKTOR: Elżbieta Buratyńska**  
**TEL. 531-280-894**

**wtorki, GCK, sala 1**  
 godz. 15.45 – grupa 6-8 lat  
 godz. 16.45 – grupa od 9 lat  
 godz. 19.45 – grupa od 11 lat  
**czwartki, GCK, sala 1**  
 godz. 15.30 – grupa 6-8 lat  
 godz. 16.30 – grupa od 9 lat  
 godz. 19.30 – grupa od 11 lat

**TEATR**  
**INSTRUKTOR: Grażyna Darska**  
**TEL: 87/428-43-26**

**środy, GCK, sala nr 1**  
 godz. 16.00 – Teatr Dziecięcy „Wyobraźnia” (8-11 lat)  
**piątki, GCK, sala nr 1**  
 godz. 15.30 – Teatr Formy „Tenebris” (młodzież)

**PLASTYKA**  
**INSTRUKTOR: Romana Waszak**  
**TEL. 504-058-028**

**poniedziałki, GCK, sala nr 9**  
 godz. 15.00 – grupa 5-6 lat  
 godz. 16.00 – grupa 7-9 lat (I)  
 godz. 17.15 – grupa 7-9 lat (II)  
 godz. 18.30 – grupa 10-12 lat  
**środy, warsztat zbrojmistra (twierdza Boyen)**  
 godz. 16.00 – kurs rysunku i malarstwa (młodzież, dorośli)  
 godz. 18.00 – grupa malarska

**CHÓR**  
**INSTRUKTORZY: Alina Skupińska,**  
**Danuta Maksimowska**  
**poniedziałki, GCK, sala nr 2, godz. 17.45 – próby chóru**  
**środy, GCK, sala nr 2, godz. 15.00 – próby głosowe**

**SZACHY**  
**TRENER: Henryk Gudojć**  
**TEL. 605-849-099**  
**środy, GCK, sala nr 9, godz. 14.00 – grupa średnia**  
**czwartki, GCK, sala nr 9, godz. 16.00 – grupa początkująca**  
**czwartki, GCK, sala nr 9, godz. 17.30 – grupa śr. zaawans.**

**FOTOGRAFIA**  
**INSTRUKTOR: Marek Kaczorowski**  
**TEL: 602-589-210**  
**wtorki, GCK, sala nr 2, godz. 16.00 – zajęcia otwarte**

**ZESPÓŁ „Z WIATREM”**  
**INSTRUKTOR: Jakub Kokocho**  
**TEL. 518-941-785)**  
**środy, GCK, sala muzyczna, godz. 18.00 – próby zespołu**

**TANIEC**  
**INSTRUKTOR: Grażyna Wojtkiw**  
**TEL. 608-817-806**

**poniedziałki, GCK, sala nr 1**  
 godz. 16.15 – grupa 5-6 lat  
 godz. 17.00 – grupa 7-10 lat  
 godz. 19.00 – kurs tańca dla dorosłych

**FILM**  
**PROWADZĄCA: Maja Regina Orlicka**  
**wtorki, GCK, sala nr 9**  
 godz. 17.00 – zajęcia otwarte

# PSZOK przyjmie Twoje śmieci



mzmgo.mazury.pl

Na naszych łamach debiutuje dziś rubryka „Czyste Giżycko”, którą będą redagować dla Państwa pracownicy Mazurskiego Związku Międzygminnego - Gospodarka Odpadami. Znajdą się w niej najważniejsze informacje dotyczące m.in. gospodarki odpadami i edukacji ekologicznej. Na dobry początek garść niezbędnych wiadomości o PSZOK, czyli o Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. **Jeśli jesteś mieszkańcem Giżycka lub okolic i ponosisz opłatę za gospodarowanie odpadami, możesz bezpłatnie dostarczać następujące odpady komunalne (zebrane w sposób selektywny) do PSZOK w Giżycku (ul. Sybiraków 11) lub Spytkowie:** papier, szkło, papa odpadowa, chemikalia, odpady zielone, metale, tworzywa sztuczne i odpady wielomateriałowe, odpady komunalne ulegające biodegradacji (szczególnie bioodpady), zużyte baterie i akumulatory, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, meble i inne odpady wielkogabarytowe, zużyte opony (z samochodów osobowych, jednośladów, wózków), przeterminowane leki oraz odpady budowlane i rozbiórkowe w ilości 1 tony rocznie od nieruchomości, za którą została uiszczona opłata. PSZOK-i otwarte są przez sześć dni w tygodniu (godziny pracy i telefony kontaktowe podajemy na obrazku).

**PSZOK**

**PSZOK Giżycko**  
ul. Sybiraków 11  
tel. 730 776 626

**Godziny otwarcia:**  
pn-pt 10:00 - 18:00  
sobota 8:00 - 13:00

**PSZOK Spytkowo**  
Spytkowo 69  
tel. 87 555 54 10  
tel. 87 555 54 17

**Godziny otwarcia:**  
pn-pt 7:00 - 16:30  
sobota 10:00 - 13:00

## Przedszkolaki z apelem do dorosłych

Przedszkole Miejskie nr 4 było areną listopadowego Zjazdu Ekoludków. Przedstawienie pod takim właśnie tytułem przedszkolakom i zaproszonym gościom zaprezentowały maluchy z koła recytatorskiego „Stokrotka”, prowadzonego przez **Alicję Światłowską** i **Marię Dolecką**. Spektakl był swoistym apelem dzieci o czyste środowisko i zdrowie, wygłoszonym do dorosłych za pomocą piosenek, wierszy i slajdów.

– Naszym celem było uwrażliwienie dzieci na potrzebę ochrony przyrody, rozwijanie poczucia odpowiedzialności za stan środowiska

oraz reagowanie na niewłaściwe zachowanie ludzi, które przyczyniają się do niszczenia przyrody – mówi **Alicja Światłowska**.

Na zaproszenie „Stokrotek” i ich opiekunek odpowiedzieli m.in.: wiceburmistrz Giżycka **Cezary Piórkowski**, miejska radna **Beta Łukaszewicz**, przedstawiciele firmy „Kostrzewa”: **Paweł Kostrzewa** i **Agnieszka Sadłós**, a także **Stanisław Stelmawicz** z Nadleśnictwa Giżycko oraz reprezentujący miejscowe koła łowieckie: **Kazimierz Kozak** (KŁ Dzik) i **Piotr Boharewicz** (KŁ Ryś).

bz



„Stokrotki” z Przedszkola Miejskiego nr 4 w roli Ekoludków. Z prawej: Maria Dolecka i Alicja Światłowska



Co nas czeka w roku 2020? Okazuje się, że tajemną wiedzę w tej kwestii posiada Tomasz Zacharczuk, nasz ekspert od małego i wielkiego ekranu. Czy wiedza ta ogranicza się wyłącznie do świata kina – tego nie wiemy. Wiemy natomiast, że Tomka poczytać jest zawsze warto i dlatego z przyjemnością zostawiamy już Państwa w jego towarzystwie.

## POŻYJEMY, OBEJRZYMY – CZYLI GORĄCE PREMIERY 2020

„Postanowienia noworoczne Polaków” – gatunek: groteskowa komedia pomyłek z elementami science-fiction; czas trwania: krótki metraż; data premiery: styczeń. Ten film każdy z nas oglądał już zapewne wiele razy. I chyba nie warto tracić czasu na powtórki. Lepiej spożytkować go na jedną z gorących premier najbliższych dwunastu miesięcy. 2020 rok zaservej nam bowiem fikcję znacznie bardziej fantastyczną niż niejedno postanowienie.

Warczą, ujadają i tylko czekają na odpowiednią komendę. **Władysław Pasikowski** po raz trzeci spuści ze smyczy „Psy”, które w styczniu zło-wrogo zamerdają ogonami w polskich kinach. Czy będą równie drapieżne i nieokresane jak ponad 20 lat temu? Oby tylko po seansie nie trzeba było cedzić przez usta głosem **Bogusia Lindy**: „bo to zły film był”. Panowie proszą panie, a panie zaproszą panów w lutym. Na „365 dni” – erotyczny romans w polskim wydaniu, który zapełni walentynkową pustkę po jakimś Greyu. Będzie goło i (chyba niezamierzenie) wesoło. Wiosną agent 007 przekona nas, że „Nie czas umierać”, choć w przypadku wstrząśniętego i mocno już zmieszanego **Daniela Craiga** będzie to raczej czas na bondowską emeryturę. Bez ulubionego martini i pięknych kobiet. A tych w kinach nie zabraknie z początkiem lata. „Czarna Wdowa” i „Wonder Woman 1984” z półobrotu rozbiją mit o słabszej płci. Z tymi kobietami nie warto zadzierać. Chyba, że ma się szelmowski uśmiech Mavericka, w którego po ponad 30 latach ponownie wcieli się **Tom Cruise** w kontynuacji „Top Gun”. Powtórką z rozrywki będzie też powrót „Pogromców duchów”, choć



w mocno odmłodzonym składzie. W nieco przemeblowanej formacji po raz dziewiąty już wyjadą na drogi „Szybcy i wściekli”. Wróci również na ekran odświeżona klasyka: „Śmierć na Nilu” czy „West Side Story”, do którego tym razem za kamerą zatańczy **Steven Spielberg**. O artystyczną jakość 2020 roku zadbają tymczasem dwaj bodaj najwięksi wirtuozi współczesnego kina: **Christopher Nolan** i **Denis Villeneuve**. Autor „Incepcji” i „Interstellar” szykuje autorski „Tenet”, twórca nowego „Blade Runnera” przygotowuje własną interpretację kultowej „Diuny”. Panowie mogą już strugać nową półkę na kolejne Oscary.

**Samych Oscarowych osiągnięć tymczasem życzę również i Wam, Drodzy Czy-**

**telnicy, Giżycczanie! Nowego roku z niegasnącym humorem, ciepłymi wzruszeniami, widowiskowymi efektami specjalnymi i wielokrotnym happy endem. Niechaj sensacja, groza i dramaty znajdą Was tylko w kinie.**

Tomasz Zacharczuk

## „Psy” wracają na ekran

„W imię zasad” – pamiętacie? Tak brzmiały ostatnie słowa (nie licząc jeszcze jednego, którego nie przytoczymy jako czasopismo pod każdym względem kulturalne) wypowiedziane przez Franza Maurera do Ola Żwirskiego w pierwszej części „Psów” **Władysława Pasikowskiego**. „W imię zasad” to także połowa tytułu trzeciej odsłony kultowego dzieła, które w giżyckim kinie „Nowa Fala” będzie można obejrzeć już od 17 stycznia (do 2 lutego). Linda, Pazura, Baka, Żmijewski, Dorociński, Fabijański, Lubos, Frycz – obsada, przyznają Państwo, absolutna ekstraklasa. Pozycja obowiązkowa dla fanów rodzimej kinematografii i dobrej sensacji, podobnie jak obraz **Macieja Kawulskiego** „Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa”. W styczniu w naszym kinie także inne głośne produkcje, m.in. kryminał „Na noże” z **Dawidem Craigiem**, **Jammie Lee Curtis** i **Donem Johnsonem** czy typowane do Oscara „Dwóch papieży” z **Anthony’em Hopkinsem**. Szczegóły styczniowego repertuaru na obrazku obok oraz na stronie internetowej [kino.gizycko.pl](http://kino.gizycko.pl).



bz

NOWA FALA

### Styczeń w kinie Nowa Fala

<b>Tajni i fajni</b> Animacja, przygodowy   2D/3D dubbing	10 – 12, 17 – 19 stycznia
<b>Mayday</b> Komedia   film polski	10 – 12, 17 – 19 stycznia
<b>Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa</b> Akcja   film polski	8, 10 – 12, 15.01
<b>Adre Rieu</b> Retransmisja koncertu   napisy	15 stycznia
<b>Psy 3. W imię zasad</b> Akcja, dramat   film polski	17 – 19, 22, 24 – 26, 31.01 – 2.02
<b>Śnieżka i fantastyczna siódemka</b> Animacja, familijny   napisy	24 – 26, 31.01 – 2.02
<b>Proxima</b> Dramat, akcja   napisy	24 – 26 stycznia
<b>Na noże</b> Kryminał, dramat   napisy	24 – 26 stycznia
<b>Dwóch papieży</b> Dramat   napisy	29 stycznia
<b>Judy</b> Biograficzny, dramat   napisy	31 stycznia – 2 lutego
<b>1917</b> Dramat, wojenny   napisy	31 stycznia – 2, 5 lutego

## WSPOMNIENIA MICHAŁA JASUDOWICZA, PREZESA KOŁA ZWIĄZKU SYBIRAKÓW W GIŻYCKU

## PRZEZ SYBIR DO POLSKI

## część 4

Nauka szła mi nie najlepiej. Zdarzało się często, że przed szkołą brygadzysta zabierał mnie do pracy, a lekcje odrabiałem od siostry Janki. Zimą pracowałem w lesie przy ścinie drzew. Brygada składała się z sześciu osób: czterech dorosłych i dwóch młodych. Zadaniem naszym było odkopywanie śniegu wokół drzewa i smarowanie pił mazutem w czasie pilowania. Drzewa były bardzo grube, o przekroju około dwóch metrów, sosny, modrzewie i cedry. Przy wyrębie lasu w wieku dziesięciu lat nauczyłem się palić machorkę lub suszone liście. Musiałem nauczyć się palić, bo to były jedyne chwile na odpoczynek, uniknięcie wyzwisk i bicia. Ponieważ byłem Polakiem i byłem bez ojca, dostawałem podwójnie. Mama dodawała mi otuchy, mówiła: „Synku, nadejdą jeszcze takie czasy, że będziemy żyć szczęśliwie, że doczekamy się powrotu ojca”. Od ojca mieliśmy sporadyczne wiadomości, gdyż w ciągu roku mógł wysłać tylko jeden list.

Następne zimy były jeszcze surowsze, mróz dochodził do minus 55 stopni Celsjusza. Przy takim mrozie drzewa pękały wzdłuż, ptaki zamarzały i spadały jak kamyki, my nie pracowaliśmy przy wyrębie lasu. Przed mrozem chroniły nas bardzo grube, sztywne i niewygodne buty filcowe. Były one moczone w wodzie, żeby nie przemakały i żeby nie przepuszczały mrozu. Były bez kaloszy. Do filców wkładało się nogi owinięte onucami i gazetami. W takich butach trzeba było się nauczyć chodzić. Gazety wkładaliśmy także w spodnie, żeby zabezpieczyć jądra przed odmrożeniem. Pomimo zabezpieczeń i tak odmroziłem uszy, nos, palce nóg i rąk, a także męskie narządy. Były to odmrożenia trzeciego stopnia. Odmrożone narządy uratowała mi Rosjanka, nacierając odmrożone miejsca śniegiem. Musiała robić to bardzo delikatnie, by nie odłamać penisa. Kiedy odmrożenie odchodziło, był okropny ból. Robotnicy, którzy pracowali na powietrzu, dostawali perfumy na spirytusie do nacierania twarzy i uszu. Zima zaczynała się bardzo wcześnie, prawie zawsze przed rozpoczęciem roku szkolnego, we wrześniu. Drzwi do domów otwierały się do środka. Żeby wyjść z domu trzeba było kopać tunele ze schodkami. Duża ilość śniegu miała też swoje dobre strony – był on izolatorem zimna. Tak mijały lata. W lecie pracowałem też przy uprawach rolnych. Tam, gdzie była możliwość, uprawiano ziemię. Sadzono ziemniaki. Trzeba było pleć i obrabiać. Bardzo dokuczała nam malutka meszka, mniejsza od naszych owocówek. Atakowała ludzi i zwierzęta, czy pogoda, czy deszcz. To ciekawy region: zimą mróz minus 50 stopni, latem skwar 50 stopni powyżej zera.

Z czasem awansowałem na pomocnika koniuszego. Stado składało się z klaczy ze źrebakami i z młodych ogierów. Żrebne klacze były osobno. Wraz z dwoma chłopcami w dzień pasaliśmy klacze i ujeżdżaliśmy trzyletnie ogiery. Było to stado liczące pięćdziesiąt sztuk. Mimo że było to niebezpieczne zajęcie (konie były półdzikie), dla nas była to frajda. Na ujeżdżanie mieliśmy sposoby: do worka wsypywaliśmy zboże albo piasek i zakładaliśmy na grzbiet konia. Zawartość worka rozsypywała się na dwa boki. Młody koń początkowo

zrzucił worek. Tak powtarzaliśmy do skutku, aż koń się zmęczył. Była to robota dla dwóch. Jeden z chłopców trzymał konia za uźdę, a drugi wskakiwał bez siodła. Rozpoczynał się taniec konia, który stawał na tylnych nogach. Trwało to tak długo, aż koń się uspokoił. Drugi sposób: konia wprowadzano do rzeki, do wody po brzuch. Koń uwięziony był już przez wodę i nie mógł zrzucić jeźdźcy. Po tym zakładało się siodło i koń był już gotowy do pracy. Przekazywaliśmy te konie do innego stada, stada koni roboczych. Jeden koń zrzucił mnie przez głowę. Był bardzo agresywny, ale po zrzuceniu mnie uspokoił się i dalej dawał się ujeżdżać. Naszą pracę przy koniach nadzorował starszy koniuszy Wasyl. Diadia Wasyl był Rosjaninem, bardzo wymagającym człowiekiem. Musieliśmy ciężko pracować, żeby go zadowolić. Jeśli nie był zadowolony, to w ruch szło wszystko, co miał pod ręką. Ja dodatkowo dostawałem za „polską mordę”. Miałem wówczas 13-14 lat. Latem kąpaliśmy konie w rzece. Konie to dobrzy pływacy, a z bardziej opornymi wjeżdżaliśmy do rzeki wierzchem. Zimą konie stały w

szalaszach. Były to stajnie robione z młodych brzoźek, bardzo szczelnie poukładanych „kapłami” do góry. Stajnie zasypane śniegiem były szczelne i ciepłe. Robocze konie, które powróciły z pracy, należało wyczyścić, wyszczotkować i nakarmić. Praca trwała prawie całą dobę, na sen mieliśmy mało czasu, spaliśmy przy koniach schowani w sianie.

W okresie letnim razem z siostrą Janką zostaliśmy wysłani na sianokosy, odległe od naszej osady o około dwudziestu kilometrów. Polany między górami porośnięte były trawą. Była ona bardzo wysoka, w ciągu dwóch miesięcy porastała na wysokość człowieka. Spaliśmy w barakach, była też kuchnia. Na sianokosach nas karmiono. Rano „czaj”, napar z róż-

nych ziół, a szczególnie z pokrzyw. Gorzej było z wodą, bo strumyki powysychały przy 50-stopniowych upałach. Wykopywano wówczas doły, głębokie na około dwa metry, w których gromadziło się także robactwo, bywały również szczury i żmije wodne. Nie zawsze można było przecedzić wodę, była więc ona gotowana z całą zawartością. Robactwo wyjmowaliśmy z herbaty, natomiast w zupie traktowaliśmy je jak skwarki. Jedliśmy to, bo byliśmy głodni. Aby zagasić pragnienie, piliśmy wodę z kaluż, też z różną zawartością, np. kału i moczu koni. W naszej miejscowości byli też Żydzi – zesłańcy. Przy pracach grupowych, takich jak sianokosy czy spław drewna, karmiono nas zupą z wkładką. Mięso było brane z chlewni, gdzie od 1952 roku brygadystką była moja mama. Pochodziło od padniętych świń, z których ściągana była skóra, i taka porcja dawana była do zupy. Żydzi te porcje oddawali współtowarzyszom z pracy, a sami jedli zupę z robakami. Żydzi nie ujawniali swojej narodowości.

Podczas sianokosów kosiliśmy idąc z góry na dół. Pierwsi szli najsilniejsi, a słabsi i młodszy na końcu. Przede mną szła siostra. Staralem się kosić tak, żeby mój pokos pokrywał się z jej pokosem. Było bardzo gorąco, dokuczała meszka, mieliśmy okropne odciski na rękach, a na nogach rany. Nie było czym leczyć tych ran. Pracowaliśmy od świtu do zmierzchu. Po powrocie była zabawa, śpiewano piosenki, zapominano o bólu i zmęczeniu. Spaliśmy na pryzkach, zrobionych z gałęzi, na które kładło się świeże siano (skoszona trawa schła szybko, po dwóch dniach była sucha).

cdn.



## KARTA PODARUNKOWA – CO POWINNO SIĘ O NIEJ WIEDZIEĆ?

Jakim prezentem uszczęśliwić bliską osobę? Z tym dylematem zmagali się Państwo zapewne wiele razy, zwłaszcza w okresie przedświątecznym. Często poszukując bezpiecznego rozwiązania decydujemy się na zakup karty podarunkowej. Dziś – czerpiąc z wiedzy i doświadczeń Europejskiego Centrum Konsumentckiego – powiatowy rzecznik konsumentów w Giżycku Katarzyna Tota – Leszczyńska opowie m.in. o możliwości kupowania bonów upominkowych w innych krajach Unii Europejskiej oraz warunkach, na jakich możemy z nich korzystać.



### I. Czy mogę kupić bony upominkowe online w innym państwie członkowskim Unii?

Tak. Możesz kupować towary i usługi od sprzedawców mających siedzibę w innym kraju UE. Dotyczy to również bonów podarunkowych. Sprzedawca nie może uniemożliwić zakupu ze względu na to, że jesteś z Polski, nie ma on jednak obowiązku dostarczenia towaru do państwa, do którego nie przewiduje dostawy. Problem z dostawą nie dotyczy bonów elektronicznych. Informacji na ten temat należy szukać w regulaminie sprzedawcy.

### II. Jak długo ważne są karty podarunkowe?

- \* Polska, podobnie jak np. Włochy, Bułgaria, Belgia, Francja, Estonia, Finlandia, Węgry, Islandia, Grecja czy Litwa, nie ma przepisów regulujących w tym zakresie. Datę ważności określa sprzedawca.
- \* Niemcy - kupony są zwykle ważne przez trzy lata.
- \* Austria - jeżeli karta wydana jest bezterminowo, wówczas ważna jest 30 lat.
- \* Dania i Norwegia - bony podarunkowe zwykle są ważne przez 3 lata, sprzedawca może jednak skrócić ten okres, jeżeli poinformuje o tym klienta przed zakupem.
- \* Hiszpania - ważność ustala sprzedawca. Jeżeli tego nie robi, termin na wykorzystanie upływa po 5 latach.
- \* Holandia - sprzedawcy nie mogą wystawiać bonów z terminem ważności krótszym niż rok, chyba że robią to z uzasadnionych przyczyn.

### III. Co w sytuacji, gdy karta upominkowa wygaśnie?

W większości państw członkowskich UE, w tym w Polsce, sprzedawca nie ma obowiązku przedłużania ważności karty lub wypłacenia pieniędzy, gdy wygaśnie termin jej ważności. Wyjątkiem jest Dania, w której kupony elektroniczne mogą zostać zwrócone w ciągu pierwszego roku po wygaśnięciu.

### IV. Czy spersonalizowane karty mogą być wykorzystane przez inne osoby?

W Polsce, podobnie jak np. w Belgii, Bułgarii, Danii, Estonii, Grecji, na Węgrzech, Islandii, we Włoszech, na Łotwie, w Luksemburgu, na Malcie i w Holandii karty podarunkowe zwykle nie są spersonalizowane. We Francji spersonalizowane kupony mogą być wykorzystywane przez osoby trzecie tylko wtedy, gdy regulamin wyraźnie na to pozwala. Z kolei w Austrii z imiennych kart lub voucherów może korzystać wyłącznie osoba, której nazwisko widnieje na bonie. A w Niemczech mimo że na karcie lub voucherze znajdują się dane obdarowanego, inne osoby mogą z nich korzystać. Są jednak wyjątki, np. jeżeli bon jest powiązany z wymaganiami

zdrowotnymi dotyczącymi skoku ze spadochronem, wówczas sprzedawca musi wyrazić zgodę na przekazanie kuponu osobie trzeciej.

### V. Zwroty i reklamacje

Sprzedawcy często oferują zwrot pieniędzy na kartę podarunkową, którą możemy wykorzystać na kolejne zakupy. Nie zawsze musisz się na to godzić. Jeżeli chcesz odstąpić od zakupu, którego dokonałeś w internecie, zwrot pieniędzy powinien nastąpić w tej samej formie, w jakiej dokonałeś płatności. W sytuacji, gdy chcesz odstąpić od umowy zakupu w sklepie stacjonarnym, pamiętaj, że sprzedawcy nie mają obowiązku przyjmować zwrotu, jest to wyłącznie ich dobra wola. Jeżeli oferują zwrot na kartę podarunkową, mają do tego prawo. Niezależnie od tego czy kupiłeś produkt w internecie, czy w sklepie stacjonarnym, w przypadku reklamacji towaru możesz domagać się zwrotu pieniędzy w takiej formie, w jakiej dokonałeś płatności.

### VI. Kto udzieli mi pomocy, jeżeli...

... karta podarunkowa, którą kupiłem w innym kraju UE, nie działa? W takim przypadku zgłoś się do Europejskiego Centrum Konsumentckiego (Centrum Konferencyjne UOKiK, p.1.5., plac Powstańców Warszawy 1, 00-950 Warszawa tel. 22/55-60-600, e-mail: :[ECCNET-PL@ec.europa.eu](mailto:ECCNET-PL@ec.europa.eu)).

### GWIAZDKI, HACZYKI, PUŁAPKI

1. Gdy reklamujesz towar, sprzedawca nie może zwracać Ci pieniędzy na kartę podarunkową.
2. Sprzedawca nie ma prawa zmuszać Cię do kolejnych zakupów w tym samym sklepie.
3. Sprawdź, czy nie musisz aktywować czy zarejestrować karty przed pierwszymi zakupami, aby z niej skorzystać. Sprawdź też, czy okres ważności karty biegnie od jej zakupu, czy aktywacji.
4. Pamiętaj, że niektórych kart można użyć tylko stacjonarnie, a innych tylko przy zakupach internetowych. Warto to sprawdzić.
5. Weź pod uwagę, czy karta umożliwia zakupy u jednego sprzedawcy, czy u wielu.
6. Sprawdź, ile wynosi ważność karty. Niektóre trzeba wykorzystać przy jednych zakupach, a niewykorzystana kwota przepada. Inne mają pewien okres ważności, np. 6 lub 12 miesięcy. Jeszcze inne są bezterminowe.
7. Zanim pójdziesz na zakupy, sprawdź, czy określona karta umożliwia skorzystanie z innych promocji dostępnych u sprzedawcy.
8. Zastanów się, dla kogo kupujesz kartę – np. nie każdy senior będzie mógł skorzystać z karty, która umożliwia tylko zakupy przez internet.



## Mit ucisku na nerw i wypadających dysków

Mówi się: rwa kulszowa jest powodowana przez mechaniczny ucisk wypadniętego dysku na korzeń nerwowy. Spróbuję, chociaż częściowo, obalić ten mit. Żeby pisać o rwie kulszowej muszę wspomnieć o krążkach międzykręgowych, czyli tak zwanych dyskach. To one w dużej mierze odpowiedzialne są za objawy towarzyszące rwie. Objawy te to, oczywiście, ból okolicy lędźwiowo-krzyżowej z promieniowaniem do kończyny dolnej. Dolegliwości sięgają różnych okolic, może to być biodro, tylna-boczna powierzchnia uda, podudzie czy nawet stopa i palce u nóg. Wracając do dysków: w ich składzie wyróżnia się dwie główne składowe, czyli jądro miążdżyste, które można porównać do kuli wypełnionej wodą, oraz kolagenowo-elastynową otoczkę, zwaną pierścieniami włóknistymi. Włókna te są tak zbudowane, aby zapewnić dyskowi możliwie jak największą odporność na ciśnienie z wewnątrz. Krążki międzykręgowy są odżywiane, unerwione, otoczone przez sploty żyłne i limfatyczne. Podczas chodzenia, biegania, ruchu poddawane są ciągłej kompresji i dekompresji. Jest to bardzo korzystne zjawisko, to prawdopodobnie stąd wzięło się stare powiedzenie „ruch to zdrowie”. Tak jak inne części naszego organizmu dyski mogą ulegać uszkodzeniom. Nie wypadają, są najczęściej obrzęknięte i przez powiększenie swojej objętości dotykają korzenia nerwowego, drażniąc go. W wyniku tego z powodu toczących się przemian chemicznych dochodzi do wywołania stanu zapalnego w nerwie. Jeżeli dojdzie do degeneracji, protruzji czy innego etapu uszkodzenia krążka (zbyt obszerny temat), nasz ustroj broni się. Powtórzę: w okolicy uszkodzenia organizuje się stan zapalny, a nie jest to ucisk mechaniczny na korzeń nerwowy! Etapem leczenia objawów jest wizyta u lekarza – uważam, że jest to bardzo dobry pomysł. Stan zapalny leczy się farmakologicznie. Oprócz procesu zapalnego właściwej rwie kulszowej towarzyszy ból, zaburzenia czucia, ograniczenie zakresów

ruchomości kręgosłupa, wzmożone napięcie mięśni, często uniemożliwiające poruszanie się. Jeżeli pacjent otrzyma skierowanie na rezonans magnetyczny lub zechce poświęcić kilka stów na prywatne badanie, to często w opisie stwierdza się np. wypuklinę. Ja nie mam przepuklin, ale raczej tylko dlatego, że nie „robiłem rezonansu”! Zdrowi ludzie też mają takie uszkodzenia, naprawdę, potwierdzają to ogólnodostępne badania. Przepuklina to nie wyrok skazujący człowieka na zabieg operacyjny.



To często nakaz przyjmowania leków przeciwzapalnych oraz fizjoterapia mająca na celu jak najszybsze uruchomienie pacjenta. Długo mógłbym się rozpisywać o rwie, łatwiej byłoby opowiedzieć o tym na spotkaniu (może grupowym? – jestem chętny). Jeszcze tylko jeden mit: „zakaz pochylania się do przodu”. Ciekawy jestem, jak zakładają skarpetki, buty lub podnoszą coś lekkiego z podłogi te osoby, które tak radzą? Podsumowując: nie bójmy się ruchu przy przepuklinach i rwie kulszowej. To ruch jest lekarstwem, nawet w pozycjach zgjęciowych. Nisko pochylając się pozdrawiam Państwa oraz życząc zdrowia w 2020 roku!

**Zbyszek Bolesławicz**  
fizjoterapeuta

## Im bardziej widoczny, tym bardziej bezpieczny

Bezpieczeństwo w ruchu drogowym było tematem spotkań edukacyjnych dla uczniów giżyckich szkół podstawowych, zorganizowanych przez nauczyciela w SP 1 **Mirosława Boć** (piastującego również funkcję miejskiego radnego) we współpracy z Komendą Powiatową Policji w Giżycku.

– Celem spotkań, które odbywały się od października do grudnia, było uświadomienie młodym giżycczanom, jak ważne jest prawidłowe poruszanie się po drogach – mówi **Mirosław Boć**. – Omawiane kwestie dotyczyły zarówno pieszych, jak i rowerzystów. Policjanci opowiadali m.in. o tym, w jaki sposób bezpiecznie przechodzić przez jezdnię, jak poruszać się po niej w przypadku braku chodnika lub pobocza oraz jak zachowywać się na przystankach autobusowych.

Prowadzący ubiegłoroczne szkolenia przypomnieli, że wybór roweru jako środka lokomocji jest – oprócz niewątpliwiej przyjemności – przyjęciem na siebie odpowiedzialności. Uczniowie poznali przepisy, do których jako rowerzyści muszą się stosować, omówiono z nimi również takie tematy jak wyposażenie jednoślada czy zasadność używania kasku. Każdą prezentację wieńczyła dyskusja i rozdanie uczniom elementów odblaskowych, do noszenia których funkcjonariusze gorąco zachęcali słuchaczy. To niezwykle istotna sprawa z uwagi na zmniejszoną – ze względu na szybciej zapadający zmierzch – widoczność pieszych i rowerzystów w okresie jesienno - zimowym. Spotkania cieszyły się dużym zainteresowaniem młodzieży. **Mirosław Boć** zapowiada, że będą odbywały się cyklicznie. **bz**



Po czym rozpoznać ciekawe spotkanie? Po frekwencji, oczywiście. Tu – jak widać – było bardzo interesująco

## RUBRYKA MAŁEGO CZYTELNIKA



Cześć, to ja, Leoś! No i jak tam po świętach? Mikołaj spełnił Wasze życzenia? Bo u mnie spisał się na piątkę, a nawet rzekłbym, że na szóstkę. Dostałem nie tylko to, o co poprosiłem go w grudniowym liście, ale także to, o czym skrycie marzyłem, ale nigdy nikomu o tym nie powiedziałem. Nikomu oprócz mamy, więc nie mam pojęcia, skąd Mikołaj znał moje marzenia. O sylwestrze nic Wam nie napiszę, bo tak naprawdę nie ma o czym mówić. Wytrzymałem zaledwie do 22.00. Podobno spałem jak suseł nawet wtedy, gdy sąsiad na balkonie obok odpalił jakieś wyjątkowo hałaśliwe fajerwerki. Phi, widocznie wcale nie były takie głośne...

## Po pierwsze: sport, po drugie: zabawa (a może odwrotnie?)



Zabawa nie zna granic – pod takim hasłem 4 grudnia w hali MOSiR rywalizowali uczniowie najmłodszych klas giżyckich szkół podstawowych. Szkolne zespoły walczyły o punkty w kilku konkurencjach, a na brak emocji nie narzekali zarówno kibice na trybunach, sami zawodnicy, jak i członkowie „sztabów szkoleniowych”. Doskonale obrazuje to nasze zdjęcie z prawej, na którym swoich podopiecznych z SP 7 żywiołowo dopinguje Violetta Jabłońska.

## Najlepszego!

Czy pamiętacie, kto w tym miesiącu obchodzi swoje święto? Mała odpowiedź?

Jest jak dobra wróżka,  
co otwiera bajkom drzwi,  
kładzie nas do łóżka,  
potem mamy piękne sny.

Nie każdy jest siwy,  
nie każdy wąsaty,  
lecz każdy jest tatą  
mamy albo tatą.



No to teraz nikt już chyba nie ma wątpliwości, komu składamy życzenia 21 i 22 stycznia!

## POEZJA DLA MAŁUSZKA

Bohaterem naszej rubryki poetyckiej jest dziś mały miś. Jak każdy maluch lubi dobrą zabawę, ale jest coś, co sprawia, że nie może poszaleć ze swoimi kolegami. Przeczytajcie koniecznie kolejny wierszyk Pani Basi, aby dowiedzieć się, czego bał się Jędrus i kto podał mu pomocną... łapę.

## NIEDŹWIADEK JĘDRUS

Niedźwiadek Jędrus lubił przygody,  
nadmiernie jednak obawiał się wody.  
Chodził się bawić nad małą rzeczkę,  
lecz łapek nie moczył nawet troszeczkę.  
Inne niedźwiadki tam harcowały,  
z Jędrusia ciągle się naśmiewały,  
ryby łowiły, z kładki skakały,  
a on samotny siedział dzień cały.  
Strach był silniejszy niż chęć zabawy,  
tracił przyjaciół przez swe obawy.  
Bóbr go zagadnął nad brzegiem wody,  
ten wytłumaczył smutku powody.  
Miał Jędrus szczęście, że spotkał bobra,  
bo go zaprosił na swoje dobra.  
Tratwę drewnianą tam zbudowali,  
maszt przyczepili i zwodowali.  
Jak pirat prawdziwy Jędrus wyglądał,  
płynąc na wszystkich z góry spoglądał.  
Tak bardzo wszystkim tym zaskoczył,  
a nawet łapy przy tym nie zmoczył.

Barbara Jarosz

## WYGRAJ KARNET DO „TĘCZOWEJ KRAINY”!

Kochani, czekacie zapewne na wyniki naszego grudniowego zadania. Zanim podamy nazwisko laureata, chcielibyśmy powiedzieć, że wszyscy jesteście znakomitymi „krzyżówkowiczami” (tak to się chyba nazywa?). Otrzymaliśmy od Was mnóstwo maili z prawidłowym rozwiązaniem świątecznej krzyżówki, ale zwycięzca może być – niestety – tylko jeden. Tym razem szczęście uśmiechnęło się do **Krzysia Kubasa**, który w liście do redakcji otwarcie przyznał, iż w rozwiązaniu zadania pomógł mu brat Szymon. Wygrana jest okazala – **a jest nią, przypomnijmy, karnet na 12 wejść bez limitu czasowego do bajkolandu „Tęczowa Kraina” przy ul. Nowowiejskiej** – więc brat laureata z pewnością może liczyć na jakiś rewanż za wsparcie. **Krzysiu, gratulujemy, a o terminie odbioru nagrody poinformujemy Cię w najbliższych dniach.** Aha, Kochani, jeszcze jedno! Niektórzy z Was prawidłowo rozwiązali naszą krzyżówkę, ale zapomnieli się podpisać. Następnym razem pamiętajcie o takich szczegółach, bo są one bardzo ważne. A teraz już kolejna szansa na zdobycie wejściówki do „Tęczowej Krainy”. Niedługo ferie zimowe i to właśnie one są bohaterem nowego zadania. **Karnet do bajkolandu przy ul. Nowowiejskiej (6 wejść) zdobędzie osoba, która z wyrażenia „CZEKAMY NA FERIE ZIMOWE” utworzy jak najwięcej nowych wyrazów.** Oczywiście w tym zadaniu mogą Wam pomóc rodzice, starsze (lub młodsze) rodzeństwo oraz koledzy czy koleżanki. **Uwaga!** Za prawidłowe zostaną uznane tylko rzeczowniki w mianowniku liczby pojedynczej i mnogiej, czasowniki, przymiotniki, przysłówki, przymyki oraz zaimeki. Na Wasze odpowiedzi czekamy do 22 stycznia do godz. 12.00, piszcie na adres: [redakcja@gizycko.pl](mailto:redakcja@gizycko.pl).



## W mojej drużynie nie będzie demokracji

**W rundzie wiosennej czwartoligowych seniorów Mamr Giżycko poprowadzi Przemysław Łapiński, który na trenerskiej ławce zastąpił Karola Lemechę. Z nowym szkoleniowcem „Gieksy” rozmawia Bogusław Zawadzki.**

**Panie trenerze, podobno nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki. A Pan wchodzi...**

To tylko słowa, nie przywiązuję do nich większej wagi. Od czasu, gdy prowadziłem drużynę seniorów Mamr, minęło kilka lat i chyba wszyscy widzą, jak dużo się w klubie zmieniło. Mówię tu zarówno o potencjale sportowym, jak i o ogólnej organizacji. Paru ludzi zrozumiało, że „tu i teraz” to zgubna strategia, w Mamrach wreszcie pojawiło się pojęcie długofalowości. Ja sam jestem bogatszy o kursy, szkolenia, przeczytaną fachową literaturę, wiedzę i doświadczenia, którymi kilka lat temu nie mogłem się pochwalić. Moje obecne spojrzenie na futbol w wielu punktach spotkało się z poglądami członków Zarządu klubu. Wszystkich nas czeka dużo pracy, ale ustaliliśmy, że wspólnie spróbujemy stworzyć coś wartościowego. Dla nas samych i dla kibiców.

**W rundzie jesiennej i w poprzednim sezonie widział Pan chyba wszystkie mecze Mamr na własnym boisku. I pewnie ma Pan sporo własnych przemyśleń na temat tego, co Pan zaobserwował z perspektywy trybun.**

Oczywiście, że tak! Jako trener siłą rzeczy oglądam mecze, jednocześnie je analizując. Potencjał drużyny jest bardzo duży, a w jej grze można dostrzec zarówno plusy, jak i elementy, które wymagają poprawy. Nad wszystkim będziemy pracować. Najważniejsze są czyste zasady i gra w otwarte karty. Piłkarze muszą dokładnie wiedzieć, czego wymaga od nich trener i realizować jego koncepcję.

**Jest Pan młodym szkoleniowcem. Praca z zawodnikami w zbliżonym wieku lub niewiele młodszymi to duże wyzwanie. Nie obawia się Pan trochę braku autorytetu w zespole?**

Akurat o tę kwestię jestem dziwnie spokojny. Większość naszej drużyny to żołnierze, ja też pracuję w wojsku, znamy się bardzo dobrze i wiemy, na co kogo stać. Także na boisku. Sukcesy piłkarskie, które jako Brygada odnosimy nawet na ogólnopolskich arenach, świadczą o tym, że realizacja założeń nie jest w tej grupie problemem. A co do autorytetu – stawiamy sobie wspólne cele, razem do nich dążymy, ale jesteśmy też świadomi, że obowiązuje nas pewna umowa partnerska. W drużynie na pewno nie będzie demokracji. Ostateczne decyzje we wszystkich sprawach będę podejmował ja.

**Przygotowania do wiosny rozpoczynacie już 13 stycznia. Jakież wzmocnienia, osłabienia, może spektakularne powroty? Szykuje się ostra, pracowita zima?**

Odnosnie kwestii personalnych – na razie nic mi o tym nie wiadomo, ale przekonamy się na pierwszym zimowym treningu. Na pewno chciałbym



Wiosną na ławce trenerskiej Mamr zobaczymy Przemysława Łapińskiego (z lewej) i jego asystenta Kamila Kamińskiego

powoli wprowadzać do drużyny trochę świeżej krwi z drużyny juniorów, którą dotychczas prowadziłem wraz z Kamilem Kamińskim, notabene moim asystentem także w zespole seniorów. A czy przed nami pracowita zima? Z całą pewnością będzie co robić.

**Na koniec zapytam o cel, jaki stawia Pan sobie i chłopakom w rundzie wiosennej. Miejsce na „pudle” realne?**

Nie lubię takich pytań, dlatego pozwoli Pan, że nie odpowiem wprost. W każdym meczu będziemy walczyć o wygraną. Chciałbym oczywiście, by drużyna grała ofensywnie i ładnie dla oka. Tak, żeby kibice wychodząc ze stadionu byli zadowoleni nie tylko z wyniku, ale i z tego, co ich ulubieńcy pokazali przez 90 minut. Ale tego – póki co – obiecać nie mogę. Moim priorytetem jest na razie budowa zespołu. Jeśli wszyscy podejną do swoich obowiązków z odpowiedzialnością, zaangażowaniem i determinacją, to nie mam wątpliwości, że zbierzemy dobre plony.

**Dziękuję za rozmowę.**

## Walczy trzynaście, niedługo zostaną najlepsze cztery

Gdyby pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo Giżycka w halowej piłce nożnej kończyła się przed Nowym Rokiem, do fazy play-off awansowałyby: Oleńka, Opór Gzymsy, Hotel Robert's Port i Piekarnia Krukłanki. Taka była bowiem kolejność po pięciu ubiegłorocznych kolejkach „halówki” (przy czym Hotel Robert'S Port rozegrał tylko trzy spotkania, zdobywając w nich 56 goli, tracąc zaledwie 1). Do zakończenia rundy zasadniczej pozostało jednak sporo meczów, a ostateczny skład półfinalistów – bo tymi automatycznie staną się czterej uczestnicy play-offów – poznamy 25 stycznia. W zorganizowanych przez MOSiR

rozgrywkach uczestniczy trzynaście ekip (przed startem wycofał się Mazur Wydminy), a wśród kandydatów do awansu do strefy medalowej – oprócz wspomnianej czołowej czwórki – najczęściej wymienia się Blaugranę, dominującą w ostatnich latach w lidze na „Orliku”. Początek zmagania „pod dachem” mistrz ligi „pod chmurką” miał jednak bardzo przeciętny – po dwóch wygranych w kolejnych dwóch starciach „Barca” wywalczyła bowiem tylko jedno „oczko”, kończąc rok 2019 dopiero na piątej pozycji. Terminarz, wyniki i aktualną tabelę giżyckiej halówki znajda Państwo na stronie [mosir.gizycko.pl](http://mosir.gizycko.pl). **bz**

## Piłkarze i kibice wsparli leczenie Michalinki

Piłkarski rok w Giżycku zakończył tradycyjnie Turniej o Puchar Łukasza Brozia. 28 grudnia przepiękne bramki padały w kilku halach, a zwieńczeniem imprezy był jak zwykle „Turniej z Gwiazdami” w hali COS-OPO. Podczas zmagania odbyła się licytacja sportowych gadżetów, z której dochód przeznaczono na leczenie chorującej na glejaka giżycczanki Michaliny Kozłowskiej.

Pierwsza część grudniowych zmagania upłynęła pod znakiem rywalizacji adeptów futbolu (6-12 lat), marzących o karierze, jaką zrobił patron turnieju **Łukasz Broź**, grający obecnie w Śląsku Wrocław (a wcześniej w Widzewie Łódź i Legii Warszawa, z którą kilkakrotnie sięgał po mistrzostwo kraju i Puchar Polski). Popularny „Diabeł” był, oczywiście, obecny podczas zawodów i jak co roku wręczył medale wszystkim uczestnikom. Nasz najbardziej utytułowany futbolista po raz pierwszy w sześćdziesięciu historii imprezy nie mógł jednak zagrać w popołudniowym „Turnieju z Gwiazdami” – kilka tygodni temu na treningu doznał bowiem kontuzji kolana, z czynnego uprawiania sportu wykluczającej go na pół roku. Brak Łukasza na boisku przełożył się na wynik drużyny „Gwiazd”, która triumfowała we wszystkich poprzednich edycjach grudniowej imprezy, a tym razem w stawce pięciu ekip uplasowała się na najniższym

stopniu podium. Triumfował Słoneczny Stok Białystok (11. zespół polskiej futsalowej Ekstraklasy), a drugie miejsce przypadło 15. Giżyckiej Brygadzie Zmechanizowanej. Podczas „Turnieju z Gwiazdami” przeprowadzono licytację na rzecz **Michaliny Kozłowskiej**, zmagającej się z nowotworem mózgu. Licytowano sportowe koszulki (m.in. **Łukasza Brozia**, **Marcina Budzińskiego**, **Szymona Łapińskiego** i **Daniela Łukasika**, a także reprezentacyjny siatkarski trykot z podpisanymi naszymi mistrzów świata), piłki z autografami, zaproszenie na zwiedzanie Senatu czy vouchery na rejs statkiem.

Z licytacji uzyskano około 8 000 zł. Pieniądze zbierano także podczas porannych turniejów dzieci. Łącznie na leczenie Michalinki organizatorzy VI Turnieju o Puchar Łukasza Brozia przekazali 10 542 zł i 5 euro.

**Bogusław Zawadzki**



Piłkarze 15.GBZ (białe koszulki) zajęli drugie miejsce w „Turnieju z Gwiazdami”



Podczas licytacji nowych właścicieli znalazły m.in. pamiątkowe sportowe koszulki

## Kuba wygrał z „Indykami”

Giżycko już po raz trzeci było partnerem meczu w siatkarskiej Plus-Lidze. 18 grudnia w olsztyńskiej Uranii grupa sympatyków wolejbolu z naszego miasta kibicowała trochę graczom miejscowego Indykpolu AZS, a trochę... występującemu w drużynie przeciwnej (PGE Skra Belchatów) giżycczaniekowi **Jakubowi Kochanowskiemu** (niegdyś graczowi Indykpolu). Nasz mistrz świata i brązowy medalista mistrzostw Europy miał tym razem powody do zadowolenia, albowiem jego zespół wygrał z gospodarzami 3:0, rewanżując się im za styczniową przegraną 1:3 (wówczas Giżycko także było partnerem meczu). Przedświąteczne starcie w Olsztynie transmitował Polsat Sport, a widzowie w całym kraju z pewnością nie przeoczyli logotypów Giżycka umieszczonych w kilku punktach „Uranii” oraz na koszulce libero Indykpolu AZS.



Podczas grudniowego meczu w Olsztynie Giżycko reprezentowała Iwona Kochanowska, która od kapitana „Indyków” Pawła Woickiego otrzymała okolicznościową koszulkę

**bz**

## Monika z orzełkiem

Pochodzi z Giżycka, w listopadzie skończyła dwadzieścia lat i jest przyszłością rodzimej żeńskiej siatkówki. **Monika Fedusio**, od 2017 roku reprezentująca barwy Banku Poczтового Pałac Bydgoszcz (grająca na pozycji przyjmującej), została w grudniu powołana do seniorskiej reprezentacji Polski na zgrupowanie przed turniejem kwalifikacyjnym do tegorocznych Igrzysk Olimpijskich w Tokio. W chwili oddawania do druku tego wydania „Mojego Giżycka” nie było jeszcze wiadomo, które czternaście z dwudziestu czterech powołanych zawodniczek trener **Jacek Nawrocki** zabierze na zawody do holenderskiego Apeldoorn (7-12 stycznia). Ale już samo pojawienie się giżycczanki w gronie takich gwiazd jak **Malwina Smarzek - Godek**, **Joanna Wołosz** czy **Agnieszka Kąkolewska** jest ogromnym wyróżnieniem i docenieniem postawy 20-latkę w spotkaniach ligowych. Trzymamy kciuki za dalszą karierę Moniki!



Giżycko siatkówką stoi. Monika Fedusio podąża śladami Jakuba Kochanowskiego

Fot. Bank Pocztowy Pałac Bydgoszcz

**bz**

## Dwie siódemki na torcie Henryka Gudojcia

**Mikołajkowy Turniej Szachowy, rozegrany 6 grudnia w Giżyckim Centrum Kultury, miał dwóch niekwestionowanych bohaterów. Pierwszym był zwycięzca zmagania Jędrzej Kozikowski, drugim – organizator imprezy Henryk Gudojć.**

Przy szachownicach zasiadło tym razem 12 adeptów „królewskiej gry”, reprezentujących Debiut GCK Giżycko, Szkołę Podstawową nr 1 w Giżycku i Czarnych Olecko (klubu, z którym niegdyś współpracował trener Gudojć). O ile gospodarze okazali się bardzo gościnni w sferze – nazwijmy to – bufetowo - organizacyjnej, o tyle w kwestiach czysto sportowych na jakąkolwiek kurtuazję nie było już miejsca. Dość powiedzieć, że w pierwszej czwórce znalazło się aż trzech szachistów Debiut GCK Giżycko, a zwyciężył **Jędrzej Kozikowski**, który zgromadził 7 punktów. Triumfator wyprzedził swojego klubowego kolegę **Grzegorza Fila** (6 pkt), przed turniejem uznawanego za zdecydowanego faworyta mikołajkowych zmagania (ranking o 400 „oczek” wyższy od Jędrzeja). Trzecie miejsce wywalczył **Maksymilian Hanc** z Czarnych Olecko (5 pkt), a na czwartej pozycji rywalizację ukończył kolejny gracz Debiutu **Radosław Skrabowski** (4 pkt). Dodajmy, że reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 1: **Dawid Konc** (3 pkt), **Antoni Bajda**, **Kacper Ejsmont** (po 2,5 pkt) i **Oliwier Makowski** (2 pkt) zostali sklasyfikowani na miejscach 7-10., a jedyna w gronie star-

tujących przedstawicielka płci pięknej – czyli **Sandra Olkowicz** (1 pkt) – tym razem zamknęła stawkę lub – jak kto woli – była bezkonkurencyjna w kategorii kobiet. Wszyscy uczestnicy Mikołajkowego Turnieju Szachowego otrzymali pamiątkowe statuetki, ufundowane przez **Ewę Skrabowską**, a młodych szachistów nagrodziła dyrektor SP 1 **Marina Rudis - Rodak**, która na kolejne zmagania przy „desce” (planowane podczas majowych Dni Giżycka) zaprosiła zawodników do kierowanej przez siebie placówki.

„I ja tam wpadłem, kawałek tortu zjadłem” – można by rzec, parafrazując zakończenie wielu znanych bajek. Pod koniec grudniowych zmagania w sali pojawił się bowiem tort w kształcie – a jakże! – szachownicy, dedykowany trenerowi **Henrykowi Gudojcowi**, tego dnia świętującemu 77. urodziny. O czym pomyślał Jubilat zdmuchując świeczki? – nie wiemy. Wierzymy jednak, że dwie siódemki oznaczają podwójne szczęście (w myśl twierdzenia, iż siódemka jest szczęśliwą cyfrą) i tego właśnie wraz ze zdrowiem raz jeszcze życzymy Panu Henrykowi.

**Bogusław Zawadzki**



Dyrektor SP 1 Marina Rudis - Rodak gratuluje Jędrzejowi Kozikowskiemu, zwycięzcy Mikołajkowego Turnieju Szachowego



Mikołajkowy jubilat Henryk Gudojć odbiera „tortowy przydział” z rąk Agnieszki Fil (z prawej) i Jolanty Cichockiej

## Masuria Volley (na razie) poza podium

Cztery zwycięstwa i trzy porażki – taki jest bilans trzeciogowych siatkarki Masuria Volley Giżycko w sezonie 2019/2020, którzy po siedmiu kolejkach z dorobkiem 11 punktów plasują się na czwartym miejscu w tabeli. Miniony rok drużyna znad Niegocina zakończyła przegraną u siebie 2:3 z nowym liderem z Górowa Iławeckiego (choć po trzech setach gospodarze prowadzili 2:1). Już po zamknięciu tego wydania „Mojego Giżycka” nasi siatkarze rozegrali ostatni w pierwszej rundzie mecz z Wenglorzem Volley Lidzbark Warmiński (wynik podamy w ko-

lejnym numerze), a 11 stycznia wyjazdowym starciem z Olimpijczykiem Szczytno Masuria Volley rozpocznie rundę rewanżową. W Giżycku naszych trzeciogowców tej zimy zobaczymy trzykrotnie: 18 stycznia (rywalem działowska Panorama), 15 lutego (mecz z Energoutilem Elk) i 14 marca (spotkanie z Wenglorzem Volley Lidzbark Warmiński). Na trzeciogowe potyczki zapraszamy do hali Zespołu Szkół Kształtowania Środowiska i Agrobiznesu, początek wszystkich meczów o godz. 17.00, wstęp wolny.

**bz**

## Miśka uciekła wszystkim swoim rywalkom

**Michalina Wawer** była zdecydowanie najjaśniejszą gwiazdą UKS Short Track MOSiR Giżycko podczas trzecich w tym sezonie Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych, rozegranych na przełomie listopada i grudnia na torze w Białymstoku. Miśka, startująca w kategorii juniorka D, wygrała rywalizację we wszystkich trzech swoich startach (na 777 m poprawiła swój rekord życiowy, uzyskując drugą klasę zawodniczą na tym dystansie) i, oczywiście, bezapelacyjnie triumfowała w wieloboju, wyprzedzając 24 zawodniczki. Z medalami do Giżycka wrócili także: **Łukasz Piątek** (srebro na 333 m w kategorii junior E) i **Aleksander**

**Sakowicz** (brąz na 1500 m w kategorii junior C) – w wieloboju obaj uplasowali się na piątych pozycjach. Pozostali reprezentanci UKS Short Track MOSiR Giżycko ukończyli zmagania na następujących miejscach w klasyfikacji łącznej: juniorka E – 15. **Julia Wawer**, 16. **Zofia Piątek**, 18. **Milena Sakowicz**, 28. **Judyta Sakowicz**; junior E – 12. **Norbert Rusiniak**; juniorka D – 16. **Kaja Kisielewska**; junior D – 9. **Mateusz Stefanowski**, 14. **Jakub Nowak**, 22. **Filip Sztafa**, 25. **Bartłomiej Sobczak**; juniorka C – 9. **Weronika Biller**, 21. **Martyna Kuchta**; mężczyźni – 7. **Jakub Ekstowicz**. **bz**